

Dni Kultury Radzieckiej

Ciąg dalszy ze str. 1
nek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czerwinski i Piotr Demiszew. Znany i ceniony w całym

Uwaga, rolnicy!

Pierwsze zabiegi w ochronie roślin

Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Białymstoku zwraca uwagę na zagrożenie ozimymi roślinami. Na polach, gdzie nie stosowano jesiennych herbicydów, należy obecnie przeprowadzić zabiegi. Skuteczność ich w dużym stopniu zależy od terminu wykonania oprysku. Należy to zrobić jak najwcześniej, po rozpoczęciu wegetacji roślin, gdy młoda roślina osiągnie fazę 3-5 liści, do początku krzewienia. Należy użyć Dicuran (2-5 kg/ha), Tribunil (3 kg), Tolkana (2,5 kg), Dosamix (2-5 kg/ha) lub Dosanex (3-4 kg/ha).

Wojewódzka Stacja zwraca się do plantatorów, że aby dokonać oceny swoich upraw, Czeskie plantacje na skutek mrozów znacznie ucierpiały, dostrzec więc można brunatnienie roślin lub szare, których korzenie palowy jest żółty i urwany się przy wyłamywaniu. Na metr kwadratowy nie może być

mniej, niż 30-40 zdrowych roślin. Na przetrzniętych plantacjach spore szkody mogą wyrządzić chwasty i chwastki. Kiedy rozpocznie się wegetacja, należy przystąpić do zwalczania chwastów dwulicowych preparatem Lontrel w ilości 0,3-0,4 l na hektar. W sytuacji występowania dużej ilości chwastów jednolicowych, szczególnie perzu, zaleca się Antyperz pl. w dawce 30-40 l/ha.

Na plantacjach pojawiły się pojedyncze chwasty chwastki i chwastki. Jeśli przez kilka dni temperatura nie spadnie poniżej 9-12 st. C, będzie słońce, należy przystąpić do ich zwalczania (od początku wybijania pedów do 30 cm wysokości roślin) stosując: Cymbus, Decis, Ripcord, Propolox M. Szczegółowe informacje o terminach i sposobach zwalczania agrofagów udziela terenowa służba ochrony roślin. (lk)

wym osiągnięciem kunsztu tanecznego. Na całym świecie zapowiadają jego występów budzi zainteresowanie miłośników sztuki baletowej. Kolejna wizyta w naszym kraju baletu Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR — bo tak brzmi pełna nazwa zespołu — wzbogaciła nasze życie kulturalne o wydarzenie wielkiej miary. Występ wtorkowy w pełni potwierdził wielkość tego zespołu.

W kształtowaniu profilu artystycznego baletu moskiewskiego Teatru Wielkiego ważną rolę odegrała twórczość jego obecnego kierownika Jurija Grigorowicza — czołowego przedstawiciela radzieckiej sztuki choreograficznej. On to właśnie sięgnął po powstały przed 50 laty balet Szostakowicza i przedstawił go na scenie teatru „Bolszoj” w nowym opracowaniu choreograficznym. Premiera przedstawienia, którego scenografię zaprojektował Simon Wirosalidze odbyła się w 1982 r. W spektaklu inauguracyjnym „Dni” główne partie tańczyli: Natalia Biessmertnowa, Jurij Wasilenko, Giediminas Tarandis, Tatjana Golikowa i Michaił Cywin. Orkiestrą symfoniczną teatru „Bolszoj” dyrygował Jurij Simonow.

Zna ją zagranicą — pozna nasz region

Ciąg dalszy ze str. 1

skończył 400 lat. Ponadto w Republice funkcjonuje 81 szkół ogólnokształcących, a wśród nich jedna z polskim językiem wykładowym.

W pawilonie 5 umieszczono wyroby kultury materialnej. Pięknie prezentują się np. tkaniny, ceramika, odzież i galanteria ze skóry. Szczególnie efektownie wygląda cienka, kolorowo zdobiona porcelana, wytwarzana z kości zwierzęcej. Podobno jej unikalną recepturę zna tylko kilkanaście wytwórni na świecie. Pod jedną ze ścian tego pawilonu ułożono sprzęt radiowo-telewizyjny. Wśród poczynków, radioodbiorników i telewizorów wyróżniają się kolorowe „Szleissly”. Obok wejścia króluje nalewki, wina i wódki oraz bombonierki z najlepszymi litewskimi wytwórni czekolady.

Gospodarze bardzo chwalili zalety „Pałangi”, ale kto był

Umowa PRL-USA o komunikacji lotniczej

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. w Ministerstwie Komunikacji podpisano dwustronną umowę między rządami PRL i USA o komunikacji lotniczej, wraz z memorandum porozumienia.

Umowę podpisali: ze strony polskiej — dyrektor generalny lotnictwa cywilnego gen. bryg. Józef Sobierał, ze strony amerykańskiej — chargé d'affaires a.s. Stanów Zjednoczonych Ameryki John R. Davis.

Umowa została zawarta na okres trzydziestu lat i wchodzi w życie z chwilą jej zatwierdzenia przez Radę Ministrów PRL.

Umowa umożliwi podjęcie w krótkim czasie regularnej i czarterowej komunikacji lotniczej między oboma krajami. Przewiduje się wznowienie lotów atlantyckich przez przedsiębiorstwa PRL LOT i Panam na przełomie kwietnia i maja br.

Odejście USA od restrykcji w tej dziedzinie i w konsekwencji tego faktu podpisanie umowy, po długich i trudnych negocjacjach, normalizuje stosunki w zakresie komunikacji lotniczej między oboma krajami. Umożliwi wygodniejsze podróżowanie między Polską i USA.

W notach wymienionych przy okazji podjęcia umowy między Ministerstwem Spraw Zagranicznych PRL i ambasadą Stanów Zjednoczonych Ameryki, stwierdzono, iż mocnym pragnieniem obu stron jest mieć trwałą dwustronną umowę o komunikacji lotniczej, której efektywna realizacja, bez jakichkolwiek przerw lub zakłóceń, przez cały okres podany w umowie, przyczyni się do rozwoju i ułatwienia wzajemnych stosunków w dziedzinie lotnictwa cywilnego.

w Wilnie lub Kownie — nie zapomni smaku monei „Młynarki”. To słynne, kwadratowe butelki — z wiatrakami na etykietach — zna cała Europa.

Po obejrzeniu całej ekspozycji jej szefowa poinformowała nas, że uzupełnieniem wystawy będą okolicznościowe, kolorowe wydania (w języku polskim) „Czerwonego Sztandaru” i folderu „Litwa”. Udośćni się jej zwiedzającym od pierwszych godzin po otwarciu wystawy w najbliższą niedzielę. (ad)

GIT w Łomżyńskim

Ciąg dalszy ze str. 1

cego, handlu i usług, stanu sanitarno-higienicznego i BHP — a więc dziedzin, które w ub.r. otrzymały najgorsze noty — szczególnie zainteresowanie zespołu kontrolny zwrócił na funkcjonowanie rolnictwa i jego obsługi. Te gałęzie gospodarki oceniono co prawda pozytywnie, ale też jej uwarunkowania podlegają największym zmianom i waga najbardziej na efektach gospodarczych województwa.

Dość podnoszą GIT wyjeżdżają w teren, gdzie — trzeba to przyznać — są zapowiadane ich wizyty spowolnieniu gremialne porządku. (jtb)

Strażacy apelują

Chrońmy łąki i pastwiska przed wypalaniem

INFORMACJA WŁASNA

Każdego roku, wraz z rozpoczęciem wiosny, pojawia się w coraz większym rozmiarze, zjawisko wypalania łąk i pastwisk. Stanowi to istotne zagrożenie pożarowe, przyczynia się do degradacji środowiska naturalnego.

Zarząd Wojewódzki Związek Ochotniczych Straż Pożarnych w Białymstoku wystosował apel do społeczeństwa o przeciwdziałanie temu niebezpiecznemu zjawisku. W apelu tym czytamy m.in.:

„Mamy już wiosnę. Niestety — już od wielu lat kojarzy się ona nie tylko z przyrodą, budzącą się do życia, pięknym soczystym zieleni lasów i śpiewem ich skrzydlatych mieszkańców, ale również z ponurym widokiem pożarów i dymów z wypalanych łąk, pastwisk, śródlasów, nieczystości, przytoków, ścieków, zanieczyszczeń, które w ostatnich latach upowszechnia się coraz bardziej.

Nie możemy wobec tego pozostać bierni i obojętni. Leży to w interesie całego społeczeństwa, każdego z nas. Wypalanie traw, zarośli, nie-

Jabłka w cenie chleba

Ciąg dalszy ze str. 1

powalił po 200 ton miesięcznie. Tej wiosny — zaledwie 80 ton. W związku z tym, od 9 kwietnia obniżono ceny o 10 zł na kilogram. Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Witamina” wystąpiła też do zakładów pracy z ofertą sprzedaży po cenach średnio o 12 proc. niższych od cen detalicznych. Jest to najlepsze źródło zaopatrzenia, ponieważ istnieje możliwość wyboru.

Wiele odmian zimowych, odpowiednio przechowywanych, zachowuje wysoką wartość odżywczą, jeszcze wiosną. Są to przede wszystkim Idared oraz Delicious i pochodne. Każdy klient wie, że owoc powinien być zdrowy, dobrze wybarwiony, czysty — bez plam, wgnieceń itp. Nie wszyscy zważają na rodzaj odmian, a jest to teraz ważne.

Region północno-wschodni nie należy do zasobnych w sady. Z wyjątkiem woj. białostockiego, które — za parę lat — może mieć spore nadwyżki. M. in. w białostockim PGR jest 400 ha sadów „Witamina” za kontraktów ok. 200 ha. Są to uprawy nastawione na produkcję owoców konsumpcyjnych. Jedynie „Hortex” w Siemiatyczach i Białostockie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego zakładają sady przemysłowe.

Wiadomo powszechnie, że do przerobu najlepiej nadaje się Antonówka. Jabłka odmian konsumpcyjnych są po-

pierwsze niezbyt odpowiednie, po wtóre — za drogie. Ich nadwyżki kieruje się zwykle na eksport. Obecne trudności ze sprzedażą za granicą wiążą się nie tyle z brakiem odbiorców, co z kłopotami transportowymi. „Hortex”, przechowywając owoce w kontrolowanej atmosferze, co praktycznie zapewnia im zachowanie pełnej wartości odżywczej, z braku transportu musi cenny artykuł spożywczy przetrzymać na przerób. Po prostu koleje jest niesprawna. Podążając z jabłkami, z Siemiatycz do granicy Związku Radzieckiego jechał 9 dni. Po takim okresie towar nadaje się wyłącznie na śmieci. Transport samochodowy jest natomiast mniej wydajny.

W tej sytuacji „Hortex” cały sezon tłoczy jabłka na sok i koncentraty, na które jest zbyt na rynku. Ograniczenia. Obecnie, dziennie przerabia się dwieście kilkadziesiąt ton. Z myślą o rosnącej podaży surowca, „Hortex” urządził drugą linię o takiej samej wydajności. Jej uruchomienie nastąpi w przyszłym roku. (zi)

Jak gospodarzemy czasem pracy?

Ciąg dalszy ze str. 1

tem, widać, nie zanotowaliśmy tak oczekiwanego sukcesu.

Srednio o 5 godz. na 1 robotnika w tym czasie w leśnictwie i w handlu) skrócił się czas przeznaczony w dni robocze, w obowiązującym czasie pracy. Główną przyczyną był wzrost liczby godzin nieprzepracowanych (średnio o 3 godz. na robotnika), co wynikało z zwolnienia się z wolności na opiekę, nieobecności nieusprawiedliwionych oraz absencji chorobowej. Jednocześnie znacznie — o 6,6 proc. — zmalały urlopy macierzyńskie, co świadczy o zwiększeniu zawodowej kobiet i o spadku motywacji płatnych urlopów wychowawczych.

W przemyśle nieprzepracowano blisko 12 proc. czasu nominalnego, w tym w ośmiu zakładach blisko 30 proc. Przyczyną sytuacji wystąpiła w przemyśle chemicznym, w resorcie hutnictwa przemysłowego, w przemyśle Centralnym Związku Spółdzielni Spożywców „Spółem”. Podobnie jak w przemyśle, w przemyśle, czas nieprzepracowany wynikał głównie z absencji chorobowej — w 67 proc. Znaczący wpływ wywodził też nieobecności nieusprawiedliwione i przestoje.

W porównaniu z 1983 r. w ub.r. zmniejszyła się liczba godzin nadliczbowych — średnio o 14 godz. na 1 robotnika (o 10 proc.). Największy wzrost — wystąpił w transporcie i łączności oraz w gospodarstwie domowym i komunikacji. Snowodowało go przede wszystkim podejmowanie pracy w dni wolne, głównie w soboty. W dni te w 1984 r. przepracowano o 18 godz. więcej w przeliczeniu na 1 robotnika, niż w 1983 r. Tendencja ta wystąpiła we wszystkich badanych działach. (PAP)

SPORT

Sprawdzian formy piłkarzy przed meczem z Belgia

Polska-Finlandia po raz 21

Dziś na stadionie Odrzy w Opolu, piłkarska reprezentacja Polski rozegra towarzyski mecz z drużyną Finlandii. W tym meczu wystąpią: Jan Jurek, Jan Karas, Andrzej Dunajski, Ryszard Komornicki, w ataku — Dariusz Dziekanowski, Włodzisław Smolarek.

Wprawdzie ostateczny skład polskiej drużyny zostanie ogłoszony dopiero przed samym meczem, ale śmiało można przewidzieć, że białoczerwoni wybiegną przeciw Finlandii w składzie: w bramce — Eugeniusz Cebura (Jacek Kamiński); w obronie, od prawego — Krzysztof Pawlak, Władysław Zmuda, Roman Wojciechowski, Jan Jurek (Marek Ostrowski); w pomocy — Waldemar Matysik, Andrzej Palasz (Jan Karas), Andrzej Dunajski, Ryszard Komornicki; w ataku — Dariusz Dziekanowski, Włodzisław Smolarek.

Sekunda. W Opolu nie będzie mógł zagrać Zbigniew Boniek. Transmisja telewizyjna z Opolu rozpocznie się o godz. 19.30, a program 10 radia o godz. 16.30 w programie 1. (iet)

Jak było w Pucharze Świata

♦ H. LUPA — 84

Wetorek powrócił do kraju ekipa polska, która w Hroszynie w pierwszych zawodach o Puchar Świata, obie drużyny — kobiet i mężczyzn — spisały się znacznie słabiej, aniżeli można się było spodziewać.

Zasadniczą przyczyną niedoładnego występu było to, że wszyscy nasi reprezentanci fatalnie zmieśli klimatyzację. Powiedział trener kadry, Michał Wojcik. Po przylocie do Hroszmy, dwa dni były chłodne, temperatura wynosiła poniżej 10 stopni. Natomiast w dniu startu było 17 stopni.

Pierwsze miejsce w konkurencji elitarnej seniorów na dystansie 25,5 km, na którym uśredniono 36 punktów kontrolnych, zajął Roman Trzaskowski. W walce o tytuł mistrza świata w marcie średniej, pokonując swego rodaka Thomasa Haglera, w Las Vegas na ośmiu kilometrach, który górze górze dopinguje na trasie zawodników.

W Gnieźnie, w konkurencji elitarnej seniorów, na dystansie 25,5 km, na którym uśredniono 36 punktów kontrolnych, zajął Roman Trzaskowski. W walce o tytuł mistrza świata w marcie średniej, pokonując swego rodaka Thomasa Haglera, w Las Vegas na ośmiu kilometrach, który górze górze dopinguje na trasie zawodników.

W Gnieźnie, w konkurencji elitarnej seniorów, na dystansie 25,5 km, na którym uśredniono 36 punktów kontrolnych, zajął Roman Trzaskowski. W walce o tytuł mistrza świata w marcie średniej, pokonując swego rodaka Thomasa Haglera, w Las Vegas na ośmiu kilometrach, który górze górze dopinguje na trasie zawodników.

W Gnieźnie, w konkurencji elitarnej seniorów, na dystansie 25,5 km, na którym uśredniono 36 punktów kontrolnych, zajął Roman Trzaskowski. W walce o tytuł mistrza świata w marcie średniej, pokonując swego rodaka Thomasa Haglera, w Las Vegas na ośmiu kilometrach, który górze górze dopinguje na trasie zawodników.

W Gnieźnie, w konkurencji elitarnej seniorów, na dystansie 25,5 km, na którym uśredniono 36 punktów kontrolnych, zajął Roman Trzaskowski. W walce o tytuł mistrza świata w marcie średniej, pokonując swego rodaka Thomasa Haglera, w Las Vegas na ośmiu kilometrach, który górze górze dopinguje na trasie zawodników.

W Gnieźnie, w konkurencji elitarnej seniorów, na dystansie 25,5 km, na którym uśredniono 36 punktów kontrolnych, zajął Roman Trzaskowski. W walce o tytuł mistrza świata w marcie średniej, pokonując swego rodaka Thomasa Haglera, w Las Vegas na ośmiu kilometrach, który górze górze dopinguje na trasie zawodników.

W Gnieźnie, w konkurencji elitarnej seniorów, na dystansie 25,5 km, na którym uśredniono 36 punktów kontrolnych, zajął Roman Trzaskowski. W walce o tytuł mistrza świata w marcie średniej, pokonując swego rodaka Thomasa Haglera, w Las Vegas na ośmiu kilometrach, który górze górze dopinguje na trasie zawodników.

W Gnieźnie, w konkurencji elitarnej seniorów, na dystansie 25,5 km, na którym uśredniono 36 punktów kontrolnych, zajął Roman Trzaskowski. W walce o tytuł mistrza świata w marcie średniej, pokonując swego rodaka Thomasa Haglera, w Las Vegas na ośmiu kilometrach, który górze górze dopinguje na trasie zawodników.

Pechowy wtorek

Ciąg dalszy ze str. 1

Mistrz kartoniarni — Adam Haraburda brodzi w błocie, po warstwie namokniętych, nadpalonych kartonów. Niech pan nie pisze, że roboty — zaskórnik. Widzi pan co się tutaj dzieje. Na domiar złego przysłał po 4 w nocy, na pierwszy ogień, sekcję straży, które tak sentnie brały się do działania, że poszedł z dymem cały magazyn opakowań, chociaż można było sporo uratować.

Pan Adam ma swoją koncepcję gaszenia, ale gdy przyszedł do pracy, było już za późno. Pewnie jest wszakże, iż latwiej o takie uwagi go fakcie, niż wtedy, gdy plonie majątek, ludzie z trudem torują sobie drogę rozwijając

weże, inni wracają po masłach gazowe, a niemało jest i tych, którzy zrywają tracąc głowę.

— Skomplikuje się teraz sprawa eksportu — denerwuje się i sekretarz POP, Wiktor Tarasiewicz. — Po północny koledzy skończyli rozładunek wagonów kolejowych z tektury falistej i kartonami. Czekaliśmy na te przesyłki bardzo długo. Mieliśmy nadzieję opróżnić magazyny i wysłać towar na Zachód. Niestety, cały transport poszedł z dymem. Było tego za około pięć milionów zł w postaci pudeł, gotowego szkła oświetleniowego, wyposażenia itp.

Wydział formowania szkła pracuje w nieco zwolnionym tempie. O godzinie szóstej

Jak uszczypnąć władzę

Co najwyżej pół litra na głowę

Te „pół litra” to ma być recepta dla tych wszystkich, którzy nie lubią władzy i chcą jej zrobić na złość. Wymyślił ją ostatnio Stefan Bratkowski w swojej tzw. gacie dzwinkowej upowszechnianej regularnie przez „Wolną Europę”. Stamtąd właśnie do wiedziliśmy się niedawno, że ta „konstruktywna złośliwość wobec władzy” — jak ją elegancko nazywa Bratkowski — to nie innego jak wstrzymanie się od alkoholu. Ale wstrzymanie się tylko do pół litra. Nigdy więcej niż pół litra w ciągu miesiąca, z pełną świadomością, że robi się tym sposobem najzłośliwszego psikuska tej władzy? — apeluje Bratkowski z całą powagą.

Różne już wymyślano ostatnio sposoby walki z urokiem i władzą w Polsce. Były apele o strajki, demonstracje, zówie tempo w pracy, chodzenie pieszo i bojkot komunikacji. Powstrzymywanie się od kupna wódki też było nie tak dawno pomysłem jako skuteczna pomoc metoda walki z urokiem. Bratkowski nie nowego nie wymyślił, tylko obniżył „poprzedni” norma ma być pół litra wódki miesięcznie. Kto wywinie mniej lub normę, ten walczy z władzą i robi jej na złość. A kto więcej, to co? Zwolnieni u-

stroju? A co zrobić z amatorami win „patykami pisanymi”? Czy i jak to przekazać na wódkę?

I pomyśleć, czego to ludzie nie wymyślą w zaciechowaniu i nienawiści. (KAR)

Na wokandzie-zbrodni w Woli Zambrowskiej

Zeznają świadkowie

INFORMACJA WŁASNA

W przerwie rozprawy, która trwała od 3 bm. mec. T. de Virion złożył wniosek o poddanie oskarżonego Jerzego Równego badaniu specjalistycznym, gdyż w 1983 r. miał on przebywać na leczeniu w szpitalu psychiatrycznym. Sprawę wyjaśniono szybko i okazało się, że w 1983 roku Jan Równy nie doś, że nie leczył się w żadnym szpitalu, to nawet nie skorzystał ani razu ze zwolnienia lekarskiego. Oskarżony zapytany przez sąd, czy kiedykolwiek leczył się w szpitalu psychiatrycznym, odpowiedział że nie.

Uwzględniono natomiast wniosek o poddanie badaniu innego z oskarżonych, Piotra Waldemara R. Następnie sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Po zamordowanej kobiety stwierdził m.in., że o całej tragedii dowiedział się telefonicznie. Z tego obliczeń wynika, iż z ona powinna posiadać w domu ponad 5 tys. dolarów. Po zabójstwie zmuszony był wyprowadzić się w inny region kraju, gdyż dzie-

ci nie mogli mieszkać w dotychczasowym domu. Budzili się nocami, trzęsły się, płakały.

Poruszenie w sali rozprawy wywołało zeznanie przed sądem 13-letniej Ani Gotaszewskiej, córki Barbary. Dziecko jest blade, znerwowane. Mówi niewiele, często zamyka się gło. Przewodniczący składu sędziowskiego proponuje zaniechanie dalszego przesłuchania dziecka. Niemniej w tym samym momencie dziewczynka traci równowagę. Wyprowadzana z sali rozprawy wola do Równego: spójrz mi w oczy!

Lekarz Anna Maria P. 1 czerwca ub.r. pchnięła dyżur w Pogotowiu Ratunkowym w Zambrowie. O 6.50 otrzymała wezwanie do Woli Zambrowskiej. Zastąpiła zwołki kobiety leżące na podłodze i wokół dużo krwi. Poprzez radiostację wezwała milicję.

— Czy czuła ból w mieszkaniu zapach eteru? — pyta prokurator Eugeniusz Wildner, — Nie.

— Czy jeżeli używa się eteru około 1 w nocy, to czy o godz. 7 może on jeszcze być wyczuwalny w mieszkaniu? — Nie.

— Czy podanie tego środka nieprzytomnej kobiecie mogło pogorszyć jej sytuację? — Tak. W początkowej fazie jego działania występują zaburzenia w oddychaniu, może wiele to przyspieszyć zgon.

— Czy eter występował w różnych stężeniach? — Nie.

— Czy jego sła nie zależy od czasu i sposobu przechowywania? — Zależy. Powinien być przechowywany w ciemnym pomieszczeniu, chłodnym i szczelnie zamkniętym opakowaniu.

Fakty te potwierdza rów-

— Czy jeżeli używa się eteru około 1 w nocy, to czy o godz. 7 może on jeszcze być wyczuwalny w mieszkaniu? — Nie.

— Czy podanie tego środka nieprzytomnej kobiecie mogło pogorszyć jej sytuację? — Tak. W początkowej fazie jego działania występują zaburzenia w oddychaniu, może wiele to przyspieszyć zgon.

— Czy eter występował w różnych stężeniach? — Nie.

— Czy jego sła nie zależy od czasu i sposobu przechowywania? — Zależy. Powinien być przechowywany w ciemnym pomieszczeniu, chłodnym i szczelnie zamkniętym opakowaniu.

Fakty te potwierdza rów-

— Czy jeżeli używa się eteru około 1 w nocy, to czy o godz. 7 może on jeszcze być wyczuwalny w mieszkaniu? — Nie.

— Czy podanie tego środka nieprzytomnej kobiecie mogło pogorszyć jej sytuację? — Tak. W początkowej fazie jego działania występują zaburzenia w oddychaniu, może wiele to przyspieszyć zgon.

— Czy eter występował w różnych stężeniach? — Nie.

— Czy jego sła nie zależy od czasu i sposobu przechowywania? — Zależy. Powinien być przechowywany w ciemnym pomieszczeniu, chłodnym i szczelnie zamkniętym opakowaniu.

Fakty te potwierdza rów-

— Czy jeżeli używa się eteru około 1 w nocy, to czy o godz. 7 może on jeszcze być wyczuwalny w mieszkaniu? — Nie.

— Czy podanie tego środka nieprzytomnej kobiecie mogło pogorszyć jej sytuację? — Tak. W początkowej fazie jego działania występują zaburzenia w oddychaniu, może wiele to przyspieszyć zgon.

— Czy eter występował w różnych stężeniach? — Nie.

— Czy jego sła nie zależy od czasu i sposobu przechowywania? — Zależy. Powinien być przechowywany w ciemnym pomieszczeniu, chłodnym i szczelnie zamkniętym opakowaniu.

EKSPRESEM...

Ciąg dalszy ze str. 1

szkół podstawowych. Największą ilość punktów zdobyli: Artur Kleszczonko (SP 8), Gracia Gosiola (SP 23), oraz Joanna Cieluszecka (SP 18).

(az)

NAUKA WSPÓŁDZIAŁANIA

Coraz więcej zakładów pracy obejmuje patronaty nad szkołami. Ostatnio zdecydowało się na to Białostockie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, które zawarło porozumienie ze Szkołą Podstawową nr 12. Uczniowie przegłosowałyby bade programy artystyczne uświetniające imprezy BPPD, udostępniałyby także sale gimnastyczne, podlegałyby społeczne na rzecz opieki. Zakład deklaruje, że swej strony wsparcie fi-

WIOSNENIE FUTERKA

„Biruna” wytwarza dziś głównie tkaniny i dzianiny podpinkowe oraz tradycyjne „Polbutowskie” zakłady mają stać futerka do ocieplania zimowych butów, dzieci i młodzieży zaś kurtki oraz płaszcze ocieplane tkaninami z białostockiej Fabryki Wyrobów Runo-

wego. Producent zainteresowany jest więc mroźnym i śnieżnym latem. Zobaczymy!

REMONTY. REMONTY

W tym roku w woj. łomżyńskim wyremontowanych

zostanie 413 mieszkań znajdujących się w zabobach gospodarki komunalnej (ponad dwukrotnie więcej niż w 1983 r.). Program ten jest o tyle realny, że już obecnie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane mają zapewnić przydział materiałów pokrywających potrzeby w 75 proc. Program najbliższego pięcioletnia zakłada remontowanie ok. 400-500 mieszkań rocznie.

(jtb)

WREĆZENIE DOWODÓW OSOBISTYCH...

...odbyło się w Surazu (woj. białostockie). Do 29 młodych ludzi, którzy ukończyli 18 rok życia, kierowniczka USC — Lucja Baidia powiedziała m. innymi: „Spotkaliśmy się, aby dokonać aktu wręczenia symbolu pełnoletności, a zarazem symbolu polskiego obywatelstwa — dowodu osobistego”. (ic)

opr. (az)

Wyszyliśmy z opłotków...

Ciąg dalszy ze str. 1

gospodarki socjalistycznej; jest powiązana różnymi nićmi z całą socjalistyczną gospodarką. Podkreślenie trwałości rodzinnej gospodarki chłopskiej nie oznacza bynajmniej petryfikacji istniejącej struktury, bo jest ona niedoskonała i z punktu interesu wsi i z punktu interesu całej gospodarki narodowej. Zresztą, na skutek podjętych wcześniej decyzji następuje wyraźna poprawa struktury obszarowej gospodarki. Państwowe gospodarstwa rolne powstają i będą powstawały. Majmy obszary, chociażby w województwach wschodnich, gdzie musimy tworzyć nowe PGR. Powstawały i będą powstawały spółdzielnie produkcyjne i będziemy je wspierać, ale na zasadach dobrowoli.

Można powiedzieć tak: ten zapis podkreśla metodę modernizacji gospodarki chłopskiej, że jest to metoda zgodna z leninowskim planem spółdzielczym. Lenin formułując plan spółdzielczy wychodził z założenia podporządkowania gospodarki chłopskiej układowi podstawowemu i podkreślił trzy zasady: pierwsza — dobrowoli, druga — siły przykładu, trzecia — im lepiej tym lepiej, a nie im gorzej tym lepiej. Czyli wspieranie ekonomiczne, społeczne, różnorodny form gospodarowania oraz modernizacja czy ewolucja ich na zasadach dobrowoli. O wyborze formy decyzji rolnik. Tutaj więc nie ma żadnej sprzeczności.

St.K.: — Chciałbym powrócić do sformułowania pana premiera o wyjściu „z wąskich opłotków na szerokie łąki”. Czy nie jest to jednak jakiś dowód na brak siły przebiega orientacji rolniczej?

R.M.: — Te porównania, sądzę, są niefortunne. Dlatego, że stan wojny to wyraz najwyższej konieczności, w którym wszystko podporządkowuje się tylko jednemu celowi. Rozwój społeczno-gospodarczy musi następować we wszystkich płaszczyznach. Podkreślałem już przecież, że te działania, jakie zostały podjęte, dają w efekcie i będą dawać wyprzedzenie, zapóźnienie w sferze produkcji i w sferze rozwoju gospodarki, przemysłowej, czego nigdy dotychczas nie było. W dostawach środków produkcji dla rolnictwa postęp jest największy. Natomiast jeśli odniesiemy go do potrzeb, to na oczywiste jest ciagle mało. Stąd biorą się niekiedy te ostre oceny i pewna niecierpliwość. Ale już teraz mamy taką sytuację, że występują nadyżycia niektórych maszyn i narzędzi rolniczych. Pion handlu wiejskiego zaczyna się zastanawiać, co z nimi zrobić.

Tempo dostaw środków produkcji wyprzedza i będzie wyprzedzać tempo rozwoju przemysłu. Natomiast pozostałe sprawy udziału kompleksu żywnościowego w inwestycjach. Zakładany był na 1985 rok udział 30-procentowy. Tego wskaźnika osiągnąć nie udało. Przyczyn jest dużo. Najważniejsze to, po pierwsze: stopień przekroczenia założonego poziomu inwestycji

Zastopowaliśmy, jak mówiliśmy, ruchy cen, podjęliśmy również decyzje, że rząd szybko rozpatrzy zasady kształtowania cen środków produkcji, cen skupu, cen detalicznych. Z udziałem wszystkich zainteresowanych.

Rozpatrzmy również sprawy paritetu dochodowego i wzrostu kosztów w rolnictwie. Ostatnio, w porozumieniu z organizacjami rolniczymi, powołaliśmy stałą komisję producentów rolnych. Będzie ona plaszczyzną konsultacji przed podjęciem różnych decyzji, a także, od tego już roku, będzie prezentować przy każdorazowym podsumowaniu realizacji programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w Seimie, obok oceny rządowej i NIK-owskiej, swoje stanowisko i swoje wnioski.

St.K.: — Chciałbym jednak kontynuować ten wątek. Otóż mieliśmy do 1980 roku cztery procent produkcji przemysłowej na rzecz rolnictwa, obecnie mamy ponad pięć...

R.M.: — Dochodzimy do sześciu...

St.K.: — „I mamy mieć więcej. Jednakowoż w czasie rozmowy z dobrym, starym rolnikiem usłyszałem taką opinię. Jak to jest z tym przedstawianiem przemysłu na potrzeby rolnictwa? Rosnące w czasie wojny potrafił cały olbrzymi przemysł, w olbrzymim kraju, przetrwać w bardzo krótkim czasie na cele wojenne, a my nie potrafimy „wyrwać” przez dłuższy okres tych kilku procent dla rolnictwa? Czy nie jest to jednak jakiś dowód na brak siły przebiega orientacji rolniczej?

R.M.: — Te porównania, sądzę, są niefortunne. Dlatego, że stan wojny to wyraz najwyższej konieczności, w którym wszystko podporządkowuje się tylko jednemu celowi. Rozwój społeczno-gospodarczy musi następować we wszystkich płaszczyznach. Podkreślałem już przecież, że te działania, jakie zostały podjęte, dają w efekcie i będą dawać wyprzedzenie, zapóźnienie w sferze produkcji i w sferze rozwoju gospodarki, przemysłowej, czego nigdy dotychczas nie było. W dostawach środków produkcji dla rolnictwa postęp jest największy. Natomiast jeśli odniesiemy go do potrzeb, to na oczywiste jest ciagle mało. Stąd biorą się niekiedy te ostre oceny i pewna niecierpliwość. Ale już teraz mamy taką sytuację, że występują nadyżycia niektórych maszyn i narzędzi rolniczych. Pion handlu wiejskiego zaczyna się zastanawiać, co z nimi zrobić.

Tempo dostaw środków produkcji wyprzedza i będzie wyprzedzać tempo rozwoju przemysłu. Natomiast pozostałe sprawy udziału kompleksu żywnościowego w inwestycjach. Zakładany był na 1985 rok udział 30-procentowy. Tego wskaźnika osiągnąć nie udało. Przyczyn jest dużo. Najważniejsze to, po pierwsze: stopień przekroczenia założonego poziomu inwestycji

w innych dziedzinach był głębszy niż w kompleksie żywnościowym, po drugiej: stopień przygotowania frontu inwestycyjnego w przemyśle spożywczym nie zawsze jest taki, który pozwala szybko budować, po trzecie, w ogóle niski poziom nakładów inwestycyjnych w całej gospodarce narodowej.

Stoimy przed koniecznością zwiększenia udziału inwestycji. Musimy to zrobić, bo jeśli tego nie uczynimy, to przecież istnieje niebezpieczeństwo, że gospodarka narodowa zacznie schodzić na margines gospodarki światowej. Ze wszystkich tego skutkami. Ale wiadomo, że zwiększenie poziomu inwestycji jest to działanie ograniczające wzrost tempa konsumpcji. Zwiększenie inwestycji produkcyjnych powoduje zmniejszenie tempa inwestycji nieprodukcyjnych. A one też są potrzebne.

St.K.: Rolnicy zgłaszają wieś krytyczny uwag co do sposobu, w jaki się traktuje wieś. A jak to sprawy były oceniane w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w waszym Stronnictwie?

R.M.: — Jedną z ważnych in- członkowie naszego kierownictwa, na wiele zjazdów. Ta kampania, charakteryzuje się dużą aktywnością, dużą konsolidacją wokół programu wypracowanego na IX Kongresie. Dostrzegam dużą dojrzałość ludową, ale i jest sporo narzekania na tych zjazdach, mówi się o codziennych troskach i kłopotach. Właściwie, gdzie ma być wieś? Mówią na swoim partyjnym forum. I bardzo dobrze. Przecież, bywały czasy, że tego rodzaju dyskusji nie było na zjazdach, a tylko w kuluarach. To też świadczy o innej nowości. Nie jest to dyskusja destrukcyjna. Dostrzegane są zmiany dokonywane w trudnych warunkach. Rozwiązanie wielu bolączek zależy od aktywności samorządu, organizacji politycznych.

Tu refleksja. W swoim czasie walczyliśmy o uprawnienia dla społeczno-zawodowych organizacji rolników, samorządu spółdzielczego, rad. Wyższa ustawa o radach sołeckich. Mają te uprawnienia. Nie zawsze jeszcze są one wykorzystywane do usuwania różnych rzeczy, które poddajemy wspólnej krytyce. Gdyby te ustawy, te uprawnienia, były do końca wykorzystywane w praktyce, to szereg negatywnych zjawisk nie miałoby po prostu miejsca. Czyli wiele spraw zależy od ludzkiej aktywności, zaangażowania. My ciągle mamy do czynienia z dwoma postawami — aktywną, ale i bierną, wycofującą, która sama niewiele czyni, niewiele wnosi. Jest to postawa kibica, siedzącego, cenzora. Im mniej będzie takich postaw w skali nowoczesnej, tym mniej będzie tych podnożeń w dyskusjach negatywnych problemów.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: STANISŁAW KULIKOWSKI (Wywiad nie autoryzowany)

Kapuściana alergia

Lekarzom szwajcarskim udało się dokonać procentowego zestawienia głównych przyczyn alergii ludzkiego organizmu na różne rodzaje żywności. Najwięcej uczuleń — aż u 50 proc. osób spożywających te warzywa wywołują marchew, seler, pietruszkę. Alergie występują u 19 proc. ludzi konsumujących jaskółkę, u 17 proc. — mleko i sery, u 11 proc. — ryby i kraby, u 6,3 proc. — cięciwę, wółwikę, wiewiórkę i zioła. Orzechy włoskie, laskowe i ziemne powodują alergię u 4,2 proc. je spożywających. (Om)

Fenomen który nie śpi

Mieszkaniec Segovii Jesus Frutos Senovilla nie śpi już 30 lat. Miał 19 lat, kiedy w jego normalnym śnie zaczęły występować zakłócenia. Senovilla spał coraz mniej i mniej, zaś w 1955 roku całkowicie stracił potrzebę snu.

Zjawiskiem całkowitej bezsenności zainteresowali się lekarze — specjaliści. Przeprowadzili różne badania i zabiegi. Wszystko to nie przyniosło jednak efektu. W ciągu 20 minionych lat Senovilla nie zasnął ani razu. Zdumiewające jest to, że mimo absolutnej bezsenności jest on fizycznie i psychicznie zdrowy, nie wygląda na zmęczonego, lecz na odwrót na rześkiego.

Niedawno zaś w jego mieście, ku odbył się 48-godzinny turniej piłkarski w sali. Tylko jeden człowiek przesiedział na trybunach przez 3 doby. Oczywiście był to J. Senovilla.

Dla naukowców pozostaje on zagadką, której na razie nie udaje się rozszyfrować. (P)

Co prawda nie dokonuje się bilansu strat ponoszonych przez gospodarkę wskutek fluktuacji kadr, ale i bez tego nieudolnie wyobrazić sobie skalę problemu. Każdy nawet najlepszy fachowiec zmieniający pracę, potrzebuje krótszego czy dłuższego okresu adaptacyjnego i w tym czasie nie jest w pełni wydajny. Kto odchodzi i dlaczego? Co należałoby zrobić dla ustabilizowania załóg?

Bez szerszej analizy i odpowiednich badań, trudno odpowiedzieć na takie pytania. Toteż nie zamierzam w oparciu o informacje uzyskane w jednym zakładzie Fabrycy Przędzów i Uchwytyw w Białymostku, dokonywać ogólnych wniosków. Fakt jest jednak, iż sytuacja jest tu podobna do tej, z jaką można spotkać się w wielu innych przedsiębiorstwach.

Fluktuacja jest problemem w „Uchwytywach” od dobrych paru lat — mówi zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych, Eugeniusz Łukasz. — Procent załogi obrotowej kadrowym waha się w granicach 24—26 proc. Co gorsze — nie widać żadnych znaków poprawy.

W ubiegłym roku odeszło z FPIU 732 pracowników, a więc co czwarty zatrudniony został się z fabryką — z tego co trzeci porzucił pracę. Przyjęto 593 osoby. Przy takich proporcjach trudno myśleć o pełnym zatrudnieniu. Stosownie szczególnej regulacji prawnej (do 3-miesięcznego ustawowego wypowiedzenia) dodaje się jeszcze 6 miesięcy, jest więc jak najbardziej uzasadnione.

Zdecydowana większość odchodzących z „Uchwytyw” — to ludzie młodzi, związani z zakładem nie dłużej niż rok, dwa. Coraz częściej zdarzają się wypadki, kiedy z podaniem o zwolnienie przychodzi dobry fachowiec, pracujący od wielu lat.

— Prawie wszyscy — kontynuuje dyrektor Łukasz — swoje decyzje motywują względami placowymi. Tam,

gdzie idą, zarobimy więcej — powiada.

FPIU nie należy do placowych potentatów, ale też nie można powiedzieć, że zarob-

może i mniej — wtrąca Elżbieta Jakubowska — ale tam są wolne soboty i nie będzie taka spracowana.

Władysław Sokół, (ponad 30 lat w „Uchwytywach”), jest świetnym fachowcem. Zarobki ma w granicach 18 tys. zł, nie myśli o odejściu.

— Na stare lata kokosów będę szukać? — mówi. — Tych co odchodzą, nie potępiam, ale też nie pochwalam.

Z tonu pana Władysława wyczułem, że młodzi, zwa-

— To, iż coraz więcej młodych ludzi nie garnie się do roboty i co pół roku zmienia zakład w poszukiwaniu lepszego chleba, bierze się za nie wynoszą oni odpowiedniego szacunku do pracy ze szkoły i domu. Jeśli widzą, że ojciec, sąsiad czy znajomy opuszcza dniówki, szedł się do fabryki, pije, a mimo to dalej w niej pracuje, to rodzi się w nich przekonanie, że widocznie tak można.

Dodajmy, iż mimo istnienia przepisów zabraniających w ciągu roku dawania większych stawek, zakłady na ogół starają się znaleźć jakąś furtkę. Nawet porzucając pracę oferują stawki nie zawsze najwyższe.

Nadzieję pokładane w szkole przykładowej też okazuje się złudną. Po odbyciu służby wojskowej tylko 20 proc. ośmioletni wraca do macierzystej firmy. „Uchwyty” stały się niejako kuźnią kadr w zawodzie metalowca dla innych.

Na odchodnym, już przy braniu FPIU, pytamy młodszego ślusarza z Bielska, co sądzi o „odchodzących”. A on: — Tu trzeba pracować za kilkanaście tysięcy, w smarach i opłakach. Gdzie indziej wysłać się nie trzeba, kilka tysięcy więcej łatwiej zarobić.

Czy tak jest faktycznie? A może to tylko krąjące nadal mity?

Właśnie w eksporcie dyrekcyj upatrjuje przyczyn paradyksu. Gros zysków ze sprzedaży wyrobów zagranicznym kontrahentom płynie do budżetu państwa, a tylko dziesiąta część przeznaczana jest na fundusz rozwoju fabryki.

Dobrze, że ze zrozumieniem

stanę te same pieniądze, a

— W innym zakładzie dostanę te same pieniądze, a

— W innym zakładzie dostanę te same pieniądze, a

Konkursowy hotel

KAZDEGO roku dziesiątki hoteli rolniczych w całym kraju przystępują do konkursu, któremu patronuje „Trybuna Ludu”. Stają w szranki o miano najlepszego „drugiego domu” dla ludzi, którzy bądź nie mają jeszcze własnych „M”, bądź przebywają z dala od swych rodzin, zamieszkując w hotelach.

Wśród wybranych znalazł się, po raz pierwszy, Dom Młodego Robotnika w Grajewie, należący do miejscowego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego. Obiekt stonkowo nowy, bo oddany do użytku w połowie 1983 r., prezentuje się, szczególnie wewnątrz, zachęcająco: czyste tu, przestronne, sporo drewnianych elementów dekoracyjnych. W dwu- i trzysobnych pokojach oraz w czterech mieszkalniach rotacyjnych może jednocześnie zamieszkać 330 osób. Na każdym piętrze znajduje się podgrzewana kuchnia i świetlica z telewizorem. Lokator może wypocząć do pokoju radio (oczywiście bezpłatnie). Jest również biblioteka, gdzie co miesiąc wymieniany jest księgozbiór. Książki pochodzą z Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Wśród wybranych znalazł się, po raz pierwszy, Dom Młodego Robotnika w Grajewie, należący do miejscowego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego. Obiekt stonkowo nowy, bo oddany do użytku w połowie 1983 r., prezentuje się, szczególnie wewnątrz, zachęcająco: czyste tu, przestronne, sporo drewnianych elementów dekoracyjnych. W dwu- i trzysobnych pokojach oraz w czterech mieszkalniach rotacyjnych może jednocześnie zamieszkać 330 osób. Na każdym piętrze znajduje się podgrzewana kuchnia i świetlica z telewizorem. Lokator może wypocząć do pokoju radio (oczywiście bezpłatnie). Jest również biblioteka, gdzie co miesiąc wymieniany jest księgozbiór. Książki pochodzą z Miejskiej Biblioteki Publicznej.

W znajdującej się na miejscu stołówce każdego dnia może zjeść obiad 200 osób.

Niemal od samego początku istnienia tej placówki współpracuje ona z Miejskim Domem Kultury w Grajewie. Na bieżąco aktualizowany jest wykaz imprez, w których biorą udział mieszkańcy hotelu. Planuje się rozegranie turnieju szachowego o puchar dyrektora MDK, było spotkanie z jednym z warszawskich pisarzy. Wraz z nadejściem wiosny wspólnie utopiono Marzannę. Zimą, obok DMR, urządzono w czynie społecznym lodowisko. Można korzystać ze znajdującej się w hotelu wypożyczalni sprzętu sportowego, stołu pingpongowego i wielu innych gier. Kierownictwo planuje urządzenie tu w niedalekiej przyszłości salonu gier automatycznych. Gdy już całkiem się ociepli, rozpocznie się rozgrywki na urządzonym w czynie społecznym boisku do siatkówki.

Oprócz rozrywki, po pracy stwarza się lokatorem hotelu możliwość podniesienia kwalifikacji. Tu właśnie, w salach wykładowych, trudziła

się PBRol-owska komisja egzaminacyjna, sprawdzająca umiejętności zatrudnionych w firmie, którzy chcieli uzyskać status mistrza. Tu przeprowadzano kurs kierowców.

— Jak pan sobie radzi — zapytałśmy kierownika grajewskiego Domu Młodego Robotnika, Edwarda Masłowskiego — z taką ilością ludzi zamieszkujących hotel? Czy nie zdarzają się konflikty, czy udaje się utrzymać dyscyplinę?

— W „mojej” placówce — powiedział E. Masłowski — mieszkają przede wszystkim ludzie najbardziej potrzebni firmie. Jest swoiste sito kwalifikacyjne, które przynajmniej częściowo gwarantuje, że nie znajdzie się tu tzw. „element”. Poza tym — istnieje samorząd hotelowy, który skutecznie radzi sobie z różnymi wybrakami. Udało się nam tłumaczyć w hotelu kłósk „Ruchu”; nie trzeba więc teraz biegać po gazety i wiele innych drobiazgów do miasta.

M. PIEKAREK



Bociany polubili Goniądz. Tuż za miasteczkiem są rozległe łąki. Fot. A. CHOMICZ

Strzeć się dziewczyny!

Bociany już polują

Z ciepłych krajów powróciły do swoich gniazd pociągłe bociki. Spotkać je można m. in. na łąkach w dolinie Biebrzy, gdzie polują na żaby.

Boćkowie ubywa, a mimo to przysrót naturalny wzrost. A może nie mają z tym nic wspólnego? W każdym razie dziewczyny, uważajcie! (Je)

Tych sympatycznych ptaków, od wieków nierozdzielnie związanych z polskimi krajobrazami i uwiecznionych na wielu obrazach, niestety, ubywa. Jest to w dużej mierze

Boćkowie ubywa, a mimo to przysrót naturalny wzrost. A może nie mają z tym nic wspólnego? W każdym razie dziewczyny, uważajcie! (Je)

Fundusz Budowy Uniwersytetu

Lista ofiarodawców na Fundusz Budowy Uniwersytetu w Białymostku zbliża się do sześćdziesiątki. Otrzymałmy kolejny wykaz wpłat, które nadeszły w ciągu ostatniego tygodnia.

Zrzeczenie Transportu Prywatnego w Białymostku — 50 tys. zł, „Centrostal” Przedsiębiorstwo Państwowe Obrót Wyrobami Hutniczymi w Białymostku — 100 tys. zł, Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymostku — 4.200 zł, Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej-Curie w Hajnówce — 2 tys. zł, pracownicy ZZGT „Polgaz” (Wydział w Białymostku) — 3.565 zł, SKO oraz jego opiekun Andrzej Pereszczako w Jasławcu — 2.490 zł, Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „Madro” w Białymostku — 10 tys. zł, Urząd Gminy w Boćkach — 100 tys. zł, Białostockie Przedsiębiorstwo Robot Zmechanizowa-

nych Maszyn Budowlanych w Białymostku — 50 tys. zł, Komenda Rejonowa Straży Pożarnej w Hajnówce — 3.813 zł, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Białymostku — 130 tys. zł, Andrzej Wasiliew z Białogostu — 5 tys. zł.

Korespondencje, dary i wpłaty można kierować pod adresem: Filia Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, tel. 27-732 lub 22-846.

KONTO BANKOWE: 5021-2408-181-63 w NBP II Oddział w Białymostku, „Fundusz Budowy Uniwersytetu”.

RACHUNEK WALUTOWY: 5018-23605-151-4787 w NBP I Oddział w Białymostku „Fundusz Budowy Uniwersytetu w Białymostku” (22)

Zakładowy konserwator... zabytków

Etat konserwatora zabytków w zakładzie pracy, to jeszcze rzadkość. Jeden z nielicznych pracuje w Kombinacie Rolno-Przemysłowym „Igłopol” w Debicy i nie ukarza się na brak pracy. W gospodarstwach kombinatu rolniczych w kilkunastu województwach znajduje się

kilkadziesiąt budynków o charakterze zabytkowym. Mgr Wojciech Sobociński nadzoruje więc prace związane z renowacją tych obiektów.

Jak widać, potentat przemysłowy wielką wagę przykłada do ochrony zabytków. (P)

Zwyciorajszyc Listów

Tym, którzy potrzebują

Chcielibyśmy za pośrednictwem „GW” podziękować ludziom dobrej woli za ich społeczne postawy, za pomoc jedynemu, a drugiemu dawanie przykładu do naśladowania. Kolejarze Czeremchy — pracownicy Lokomotywni i klasy, zawsze podejmowali wiele cennych inicjatyw, organizowali czynny społeczny.

Mając na uwadze trudną sytuację, w jakiej znalazła się w wyniku klęski żywiołowej Etiopia, postanowiliśmy i my w miarę możliwości pospieszyć jej mieszkańcom z pomocą. Zebrana do-

brzownie kwotę 42.785 zł wpłaciliśmy na konto Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej z przeznaczeniem dla głodującej Etiopii.

Odpowiedzieliśmy również na apel Krajowej Rady PRON odnośnie Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Ofiarowaną przez załogę Lokomotywni kwotę 35.900 zł wpłaciliśmy na konto Zbiórce Szkoły Gminnej w Czeremesie. (bk)

ROMAN TURKIEWICZ Czeremcha

Po łapach...

30. marca br. wystąpił w SOKÓŁKI niewielka pociągowa żuwoność dla syna odbywającego po studiach służbę wojskową. 2 kg jabłek, konserwy rybne, trochę słodczy, herbatę i polewice, maż zapakował i zrobił z paczki prawdziwą „kąsę pancerną”.

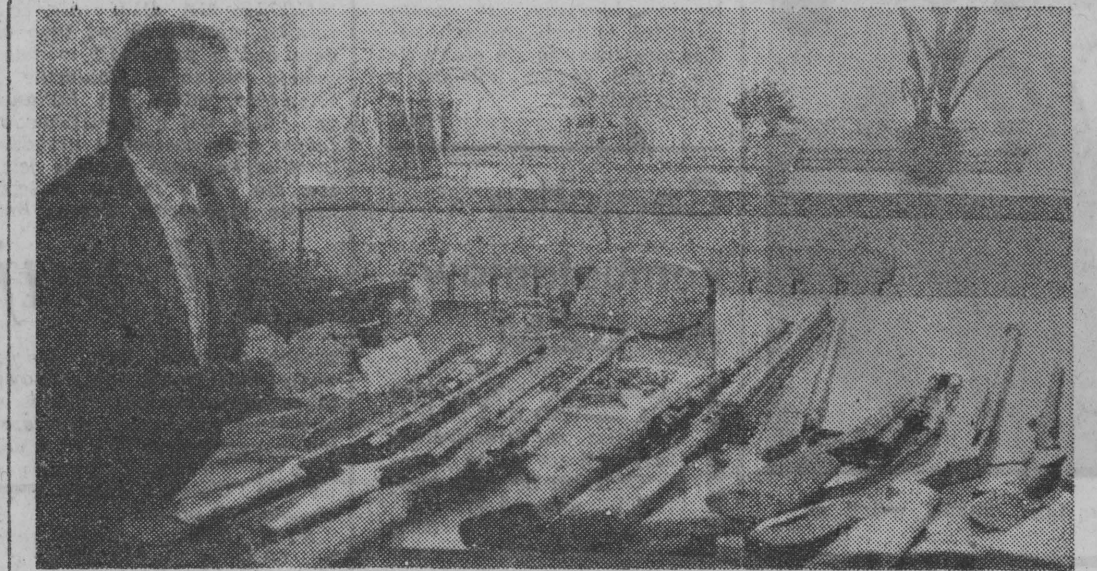
Niestety, przesadnie opakowanie zwróciło uwagę pracowników pocztowych. Już w Białymostku, po 42 km drogi, paczka była tak „zniekształcona”, że należało ją przepakować. Przy okazji zniknęła polewica i dotarła do list.

Na święta syn niespodzie-

wanie zjawił się w domu. Podziękował za paczkę i wyraził zdziwienie koniecznością jej przepakowania. Wyszło również na jaw, że przesyłka dotarła do niego nie w komplecie, owinięta była jak papierem i lekko okrecona sznurkiem.

Proszę wybaczyć, że robię wiele hałasu o nic. Myślę jednak o osobnikach okradających paczki jak o wyjadaczy drzazg i wiem, że będą to robić nadal, jeżeli ktoś w porę nie „trzepnie ich po łapach”. (bk)

A. NOWOWIEJSKA Sokółka



Por. JANUSZ ŻURAWSKI prezentuje odebraną kusownik broń. Fot. R. ŁYSIONEK

Kusownictwo kwitnie!

Województwo suwalskie ze swoimi puszcami i setkami jezior to kraina szczególnie dobrze służąca kusownikom. Wśród tych ostatnich są nie tylko ci, którzy nielegalnie wyskoczą z wędka na rybce — ci są najmniej groźni zresztą — lecz i tacy, którzy wypuszczają na grube gołębie z broni palnej. Być może o tym przekonanie wystarczyło odpowiedź WUSW w Suwałkach, gdzie jest urzędowa swoista wystawa sprzętu odciskanego przez funkcjonariuszy milicji od kusowników. Na stołach dziesiątki sztuk broni palnej. Począwszy od karabinów wojskowych z czasów wojny, broni krótkiej, aż po prze-

cięż strzelające, wyroby z domowych manufaktur. — W latach 1976—1984 odzyskaliśmy, mówi por. Janusz Żurawski z Wydziału Kryminalnego WUSW, 358 sztuk broni palnej, 296 kg materiałów wybuchowych, dużo amunicji, 31 pocisków artyleryjskich i granatów. Najwięcej było 127 to karabinów, Oorócz tego 79 pistoletów, 82 sztuki broni myśliwskiej, 18 sztuk broni automatycznej, 35 sztuk broni palnej wykonanej we własnym zakresie. Czynimy ogromne wysiłki, by każda sztuka broni odzyskać, bo jest to przecież potencjalne zagrożenie życia i zdrowia ludzkiego. Cieleśce, że na naszym terenie nie notowaliśmy przestępstw przeciw-

ko życiu z bronią w ręku, ale przecież taka możliwość istnieje. Duża jest także groźba nieszczęśliwych wypadków, samookaleczeń. Ta broń przecież nie zawsze jest w pełni sprawna.

Największe zagrożenie tym procederem występuje w rejonach dużych kompleksów leśnych — puszczy Augustowskiej, Boreckiej, Piskiej i Rominckiej.

W rejonach tych, mówi por. Żurawski, a szczególnie wśród mieszczących osiedla puszczańskich, kusownictwo jest zjawiskiem dostrzegalnym. Parający się tym ludzie są mocno wyspecjalizowani w swoim fachu, znają teren

swojego działania jak własna kieszeń.

W ostatnich latach do rak niepowołanych trafia sporo broni myśliwskiej. Wina za ten stan rzeczy trzeba obarczyć przede wszystkim myśliwych, którzy dość często zapominają o właściwym zabezpieczeniu posiadanej broni. Był i taki przypadek, że w nie zamkniętym samochodzie pewien myśliwy zostawił wysokiej klasy sztucer. Znana jest także skłonność braci spod znaku „H. Huberta” do czerzenia Bachusa, a wtedy też łatwo o niefrasobliwość.

Z podobną niefrasobliwością postępuje wiele przedsiębiorstw będących w posiadaniu materiałów wybuchowych. Nie dość dokładnie rozliczenie ich zużycia, brak właściwego dozoru czyni okazję dla domorosłych piratów, którzy zabawiają się przy pomocy tych materiałów np. w łowieniu ryb.

Ryby to w ogóle oddzielny temat. Tylko w 1984 roku i w początkach bieżącego roku zaskutkowano 311 różnego rodzaju siatek będących w posiadaniu kusowników, 220 żaków, 6 tys. tzw. pęczków węgorzowych, 4 tys. metrów przewodów elektrycznych. Zatrzymano także kusowników polujących na ryby ze sprzętem do podwodnego nurkowania.

Wszystko to dowodzi, twierdzą moi rozmówcy, że do walki z kusownictwem we wszelkich jego przejawach muszą się aktywnie włączyć różne instytucje powołane do ochrony naszych wód i lasów, szersze kręgi społeczeństwa. (stk)

Inna choroba rozpowszechnia się szybko wskutek noszenia... okularów przeciwsłonecznych. Objawy są w przybliżeniu takie same, jak u osób noszących ciemne dzinsy i botki. Pojawia się odczuwanie odzwiednia policzków i nasady nosa. Jeśli człowiek nie przestanie nosić ciemnych okularów, po kilku tygodniach neuroza przenosi się na nos i wargi. (P)

[illegible]

proc.
Lista towarów przeznaczonych na realizację kredytów — wbrew oczekiwaniom miłych małżonków — nie stała się bogatsza, lecz za to bardziej „sprzyjająca” posiadaniom potomstwa. Zainteresowanych twierdzą, że można spodziewać się następnej fali demagogicznego wyżu — choć już wiadomo o przedzakościach flobach, więc brakuje miejsca, nie tylko na MM przyznawanych w nieograniczonym flościach

H. PRZYGODA

60-letnie uzyskania przez Gdynię
praw miejskich.
Wówczas czasu pozostało już
nie wiele, a esenstynów, ciarło
brakuje, muzeum prosi o pomoc
również Czytelników naszej Ga-
zety. Poszukuje wszystkich, co
w okresie międzywojennym do-
troczyło miastu. Mogą to być wo-
dociwki, wydawnictwa, okolicz-
ności, fotografie, huty, prowadniki kraje-
znawcze, Gdynię, Gdynię, Gdynię,
Wybrzeże, gazety i czasopisma
gdyńskie oraz inne wydawane w
kraju a zawierające publikacje
o „połdnim oknie na świat”
Muzeum zbiera także zaje-

Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostródzkiej podczas tegorocznych „Dni Ostródy” zaplanowanych na czerwiec br. na budynku, w którym mieszkał w Ostródzie Michał Zieliński odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa poświęcona twórcy „Serca w plecaku”. (P)

Okrutn

inwalidzką. Irena A. przestała wówczas gotować, myć posłki, poczęła mu coraz częściej ubliżać a nawet wypędzać z domu.

Coraz też częściej dochodziło do uderzeń siły fizycznej. Irena A. biła męża pięściami, wałkiem, trzepaczką. W październiku 1983 r., gdy był w łazience, pchnęła go tak silnie, że przewrócił się doznając złamania kości lewej stopy.

W kilka tygodni później zo-

Strój oficjalny — kostium
w kolorze białym, dodatki
granatowe.
CAF — Andrzej Zbraniecki

Miesz z tego powodu, że barwna mowa, w której nie widzieliśmy niczego nowego, nieładzie chęć chałtynki i statystyk wynika, że mamy w kraju przeszło 43 tys. miejscowości, ale to bogactwo nazw nie może nas zachwycać, a raczej powinno skłaniać do zadumy nad stecia osadniczą i gospodarką przestrzenną. W dyskusjach na te tematy, które raz za razem się rozmieniały, była pod naporem innych spraw, wyrażała się koncepcje zmian, kreślone w rozważaniach historycznych, co było w tym czasie jedynym wyjściem myśli o jedno lub dwa pokolenia.

GDZIE MA BYĆ miejsce dla polskiego rolnika, niezależnie od tego pod jakim systemem będzie pracował: w maleńkiej — jak mówią niektórzy ironicznie — zapustyłej wiosce, gdzie jest kilkanaście „dymów”, w dużej zaś z prawdziwego zdarzenia czy też w ogromniastkiej urządzonym ze wszelkimi sykamentami wieśmi? Jest jeszcze problem, ale jakież trudno znaleźć na nie konkretne odpowiedzi. Trzeba być bowiem, co

Członkowie Miejskiego Koła ZBoWiD nr 7 w Białymstoku zadeklarowali przekazać na konto budowy Centrum Zdrowia Matki Polki sumę 5 tys. zł. (ska

uwagę tradycje, koszt radykalnych zmian, nasze możliwości materialno-finansowe, a także przyszłościowy model rolnictwa. Jednocześnie obowiązuje nas zasada, że stopniowo musimy być wyrównywane warunki życia i pracy w mieście oraz na wsi. Wszyscy mamy przecież określone obowiązki i prawa.

JAK WIEC DAŁEJ sterować rozwojem sieci osadniczej, co powinno być uwzględniane przez politykę i socjologów, jest tematyką, którą wsiadają najbardziej do głosu, rozpisując się na przyszłość, w tym o tym opowiadał wczoraj. Tym zagadnieniem poświęcało tysiące narad, zmartnowało całe góry papieru na spisanie propozycji i ich uzasadnień, weryfikowano poglądy, koncepcje i konkretne plany. Praktyka wykazała, że była to szczytowa praca. Wiesz nasza rozbujała się w wielu wypadkach, bezładu i składu, a na kolomach, które były już skłane na zagładę w pierwszych chwilach, buduje się nadal jak za dawnych czasów.

PRZEZ WIELE LAT pracowno nad tym tematem w Komitecie Przemysłowego Zagospodarowania Kraju P.A.N. Tuja wykłada się nowa teoria rozwoju sieci osadniczej. Naukowcy twierdzą, że po-

ty w artykuł: „Przyszłość wsi — male miasto czy wieś?”. „Najbardziej znany ruralista polski A. Stasiak stwierdził, iż poniesiemy dotkliwą porażkę w sterowaniu gospodarką przestrzenną na obszarach wsi. Można dodać, że zarówno w praktyce jak i w teorii. Poniesiemy porażkę w praktyce, gdyż wbrew różnym przepisom mającym prowadzić do skupienia wiejskich osiedli natępieją stale ich rozpraszanie. Wobec tendencji do powiększania liczby przyszłości wsi, ich liczebność pozostaje w większości rejonów niemienna (miejscę jest tylko w tych rejonach, które się wydymają). Nie wykorzystujemy się żadne sposoby oddziaływania na ograniczenie procesu rozpraszania i budownictwa wiejskiego na całej wiejskiej powierzchni gruntów”.

PLANY, nawet te najbardziej interesujące, idą swoimi drogami a życie swoimi. Można szukać różnych wyjaśnień tych zjawisk i licznych usprawiedliwień. Jednakże dalsze tolerowanie chaosu i przypadkowości nie może być praktykowane. Trzeba zawsze myśleć nie tylko o dniu dzisiejszym i jutrze, ale także o perspektywach.

MARIAN SUCHOZEBSKI

SAMOCCHODY

„FIAT” 127S (1975 rok), stan idealny — sprzedam. Łomża, 67-12.
 „FIAT” 1250 1000 (1975 rok prod.) po remoncie — sprzedam. Cena dostępna. Piłki, Makaryk, zam. Sulim, ul. Głęboka 4.
 „FIAT” 1250 (1981) sprzedam. Suwałki, ul. Ogrodowa 20, tel. 38-22 (po godz. 18).
 „POLONEZ” (1981) — sprzedam. ul. Zajęcza 4.
 „SKODA” 100S (1972 rok prod.) — sprzedam. Ireneusz Dzwiczyk, Zarówno 1, 18-300 Augustów.
 KAROSERIE „Skoda” 1051, po wypadku (1979) — sprzedam. Parcewo 88, gm. Bielesk Podlaski.
 „SYRENE” 105 1 MZ-160 — sprzedam. Kujawski, Elż., ul. Sportowa 1, Zakład Energetyczny.
 „SYRENE” R-20 (1978) — sprzedam. Suwałki, Kasztanowa 9/26.
 „SYRENE” 105 — sprzedam. Edward Chmielewski, zam. 16-310 Szabł, ul. Augustowska 23.
 „WARTBURG” 333 (1971 rok prod.) garaż, skrzynia biegów — sprzedam. Trzciel, tel. 31.
 „WARTBURG” 333 — sprzedam. Suwałki, Noniewicz 109 m. 73.
 „VOLKSWAGEN” (1970) — tani sprzedam. Suwałki, ul. Lenina 18, Tabak.
 „ZAPOROZCZA” (1977) — sprzedam. Jan Zdaniewicz, PGR Zielone Kamedulskie.
 „ZUKA” nowego sprzedam lub zamienię na C-330. Tomkiewicz, Wronowo, 16-600 Raczk, suwałskie.
 „STAR” 300 wywrotka „Wolka” (1979) — sprzedam. Zuchow, k. 2358-1.

USŁUGI

USŁUGI WPHW — informacja, tel. 997.
 SPRZĘT DROBNY GOSPODARSTWA DOMOWEGO — ul. Piastowska 11.
 Oraz CHŁODZIARKI BOJLERY, PRALKI — tel. 996.
 TELEWIZORY — ul. Sienkiewicza 42.
 NAPRAWIAM telewizory, regeneruję kasety, 411-578, Bondaruk, k. 2038-0.

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Aleksandrze Olów z powodu zgonu **OJCA** składają: współpracownicy, dyrektora PGR Dubeninki i KZ PZR. k. 1821-1.

Wyrazy szczerzego współczucia Helenie i Tadeuszowi Hajduczeniom z powodu śmierci **MATKI** składają: Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i uczniowie Szkoły Podstawowej w Sobolewie. k. 2428-1.

Wyrazy głębokiego żalu dr med. Ewie Zimnoch z powodu zgonu **OJCA** składają: SZOZ, Klinika Dermatologii i Wenerologii, k. 2379-1.

TRZEBA GRAĆ ABY WYGRAĆ! KUP LOSY LOTERII Błyskawica do wygrania 60 SAMOCCHODÓW OSOBOWYCH WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE LOSY W KIOSKACH „RUCH” CENA LOSU 30 ZŁ



k. 1133-0

TELENAPRAWA. 419-461, Gacki, k. 2066-0.
 TELENAPRAWA. 412-328, Drodowski, k. 2172-0.
 TELENAPRAWA. 336-04, Wydra, k. 2241-0.
 TELENAPRAWA. 324-72, Mielczak, k. 2412-0.
 KONWERTERY UKF stereo umożliwiają natchymniastową zmianę pasm zachodnich na krajowe w odbiornikach zachodnich. Krauze, 238-38.
 ANTENY. Chrzanowski, 206-85, k. 2383-0.
 ASHER 40 — autosalon z radio-owym powiadomieniem, inne alarmy samochodowe, mieszkalne — inż. Sosnowski, tel. 418-267, Gedymina 21.
 AUTO-AI ARMY. Szweczyk, Kawałczyńska 42, k. 1976-0.
 NAPRAWA maszyn szyciarskich, Mylnowa 43/1, tel. 240-75.
 MALOWANIE, tapetowanie, Am- brożewicz, tel. 201-22, k. 2397-1.
 UKŁADANIE, parkietu, mozaiki, cyklowanie, malowanie, Ant- onowicz, tel. 418-221.
 BOAZERIA — układanie, Białostocka, ul. Zagórna 12, (Buk- szta), k. 2323-1.
 UKŁADANIE mozaiki, cyklowanie, lakierowanie, Ciwiczka, tel. 213-32, k. 2416-1.
 WYKONUJE elewacje budynków, Kozak, Białystok, ul. Saturna 65, k. 2419-1.
 INSTALATORSTWO — pomiary elektryczne, Wiatrakowa 35, Dy- rynda, k. 2313-00.

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI KRUSZYWA w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 1/1

OGLASZA WYPRZEDAŻ

materiałów i części zamiennych:

- paski klinowe 17X11X850 50 szt.
- paski klinowe D-2800 40 szt.
- paski klinowe A-560 50 szt.
- paski klinowe 25X16X3950 18 szt.
- paski klinowe 32X20,5X1520 32 szt.
- silnik 22 KW krótkozwarty 1 szt.
- pompa do oleju SW-400 10 szt.
- prądnica sil. 2 VD 1 szt.
- zasuwa 0 600 2 szt.
- zbiornik hydroforowy 500 l 1 szt.
- promienniki gazowe 8 szt.
- wrzeczono tokarskie 1 szt.
- taśma transportowa progowa szer. 500 52 mb.
- wąż 0 305 8 mb.
- wąż gumowy 0 40 40 mb.
- pompa wtryskowa sil. S-324 2 szt.
- rozrusznik elektryczny RTSM-300/10 3 szt.
- wkłady BUW 630/500 132 szt.
- przekładnia ZB-3 24 szt.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia tel. 416-173. k. 1499-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH w EŁKU 19-300 Ełk, ul. Gen. Wł. Sikorskiego 7, tel. 43-23

OGLASZA ZAPISY

uczniów do klas pierwszych na rok szkolny 1985/86

I. DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ na kierunku:

- murarz
- technolog robót wykończeniowych
- cieśla stolarz
- betoniarz zbrojarz
- mechanik maszyn budowlanych
- monter instalacji budowlanych
- elektryk

Nauka w Zasadniczej Szkole Budowlanej TRWA 3 LATA.

Uczniowie odbywając praktyczną naukę zawodu w Przedsiębiorstwach Budowlanych otrzymują miesięczne wynagrodzenie:

- w klasie I — 2.250 zł + 20% premii
- w klasie II — 2.700 zł + 20% premii
- w klasie III — 3.500 zł + 20% premii

Każdy uczeń otrzymuje bezpłatne ubranie robocze oraz codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Budowlanej mają zapewnioną pracę na budowach prowadzonych w Ełku i na terenie województwa suwalskiego oraz prawo wstępu do 3-letniego Technikum Budowlanego gdzie mogą uzyskać tytuł technika budowlanego.

WSZYSTKIM UCZNIOM ZAMIEJSCOWYM SZKOŁA ZAPEWNIĄ MIEJSCE W INTERNACIE.

II. DO TECHNIKUM BUDOWLANEGO

- kierunku budownictwo ogólne dla absolwentów szkoły podstawowej, nauka trwa 5 lat. Egzamin wstępny: j. polski, matema-tyka, fizyka
- kierunku budownictwo ogólne dla absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodo- wych, nauka trwa 3 lata. Egzamin wstępny: j. polski, matematyka, zarys budownictwa ogólnego.

WSZYSTKIM UCZNIOM ZAMIEJSCOWYM SZKOŁA ZAPEWNIĄ MIEJSCE W INTERNACIE. k. 896-0

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ Zakład Silikatowy w Białymstoku, ul. Wysockiego 164

ZATRUDNI

- mistrza produkcji, technika mechanika
- pracownika w systemie trzyzmianowym
- technika mechanika
- pracownika jednozmianowego
- elektryka z grupą SEP do 1 KV
- minimum 3 lata stażu
- robotników niewykwalifikowanych do pracy przy produkcji cegły silikatowej.

Wynagrodzenie wg UZP dla przemysłu materiałów budowlanych.

Informacje na miejscu lub tel. 355-31 wew. 4. k. 1491-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA 18-200 Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 122

NATYCHMIAST ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

- ♦ technika chemika na stanowisko laboranta stacji odzależniania i zmiekczenia wody
- ♦ 3 pracowników obsługi stacji odzależniania i zmiekczenia wody
- ♦ 4 brzdajistów palaczy (wyszkolenie średnie techniczne)
- ♦ 3 inżynierów automatyków

Inżynierom automatynom zapewniamy mieszkanie od zaraz, pozostałym pracownikom w terminie do 1987 r. Warunki pracy i płacy do ustalenia w biurze spółdzielni. k. 1489-0

Ł O M Z A 65-65 TO NUMER TELEFONU ZAKŁADU PRODUKCJI TYNKÓW I OKŁADZIN SZLACHETNYCH w Ł o m z y, ul. Spokojna 210, gdzie można szybko nabyć tynki szlachetne — t e r a z y t w s z e r o k i e j g a m i e k o l o r ó w, do wykonywania elewacji budynków. k. 1774-0

DYREKCJA MUZEUM OKRĘGOWEGO w Białymstoku

ORGANIZUJE KURS CIESIELSKI

dla kandydatów do pracy w Białostockim Muzeum Wsi.

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 214-40 lub osobiste zgłoszenie się do Muzeum Okręgowego do Ratusza w godz. 8—12 do dnia 25 kwietnia 1985 r. k. 1816-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wę- gierskiego — „Dziękczynnia z zapaka- mi” (duża scena), godz. 10 i 13, „Pupa” (mała scena), godz. 18.30.

Białostocki Teatr Lalek ul. Ka- linowskiego 1) — „O Zwyrtale muzykanci”, godz. 10.

KINA

„Poko” — „Rok spokojnego słońca”, prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton” — „Alabama”, prod. polsk. (od lat 18), godz. 10.30, 13.30, 15.45 i 20.

„Syrena” — „Hubal”, prod. polsk. (b.o.), godz. 10.30, „Star 80”, prod. USA (od lat 18), godz. 13.30, 15.45 i 20.

„Forum” — „Widziadło”, prod. polsk. (od lat 18), godz. 16.30 i 18.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielesk Podlaski — „Thais”, prod. polsk. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ulti- matum”, prod. polsk. (od lat 15).

„Złota” — „Złota” (od lat 15).

Lapy — „Cieny i zieleń”, prod. USA (od lat 15).

Monki — „Na strzyż swię sta- bę”, prod. polsk. (od lat 15).

Sieniatycza — „Kaskader z przy- padku”, prod. USA (od lat 18).

Sokołka — „Szalony Henri”, prod. NRD (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Milenium” — „Wodne dzieci”, prod. ang. (b.o.), „Klasz- tor Shaolin”, prod. chińsk. (od lat 15).

Łomża „Październik” — „Rok spokojnego słońca”, prod. polsk. (od lat 15).

Grajewo — „Spokojnie, to ty- ko awaria”, prod. USA (od lat 15).

Kolno — „Policjanci”, prod. franc. (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Va- riola Vera”, prod. jug. (od lat 18).

Zambrów — „Kaskader z przy- padku” (od lat 18).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Raty” — „Przekle- tne oko protoka”, prod. polsk. b.o. (od lat 12).

Suwałki „Kultura” — „Koman- dosi z Nawarony”, prod. ang. (od lat 15).

Augustów — „Pawilon drapie- ników”, prod. CSRS (od lat 18).

Banie Mazurskie — „Dziele grze- chów”, prod. polsk. (od lat 18).

Grajewo — „Najlepszy kum- pel”, prod. USA (od lat 15).

Elk „Polonia” — „Biełkiny Grom”, prod. USA (od lat 15).

Elk „Studio” — „Zandam na smyczy”, prod. franc. (od lat 12), „DKF „Helios” — „Fanny i Aleksander”, prod. szwedz. (b.o.), „Sagunony”, prod. USA (od lat 15).

Gołdap — „Wedle wyroków towarzyszy”, prod. polsk.-RFN (od lat 15).

Mikolajki — „Saint Jack”, prod. USA (od lat 18).

Przedecz — „Dziękczynnia z zapaka- mi”, prod. franc. (od lat 18).

Pisz — „Pieniądz”, prod. franc. (od lat 12).

Prostki — „Kapitan hajduków” prod. rum. (od lat 12).

Ruciane-Nida — „Aniela diabła”, prod. CSRS (od lat 18).

Ryn — „Kartka z podróży” prod. polsk. (od lat 15).

Rybnicki — „Rosa”, prod. polsk. (od lat 15).

Węgorzewo — „Rece do góry”, prod. polsk. (od lat 18).

Wydminy — „Seksja”, prod. polsk. (od lat 15).

MUZEUM W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Galeria malar- stwa polskiego. Prace z lat 18—19”. Wystawa czasowa: „Wystawa plakatu ekspozycji artystycznej. Białostockie i sąsiednie stowian”. „Współczes- na rzeźba ludowa”.

Muzeum Ruchu Rewolucyj- nego — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Historia Białostockiego Ruchu Rewolucyjnego”. Wystawa czasowa: „Wystawa plakatu ekspozycji artystycznej. Białostockie i sąsiednie stowian”. „Współczes- na rzeźba ludowa”.

Muzeum Wojska, ul. Kiliński- ska 7 — czynne codziennie z wy- jątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Dzieje wojenne Białostockiego”. Wystawa czasowa: „Wystawa plakatu ekspozycji artystycznej. Białostockie i sąsiednie stowian”. „Współczes- na rzeźba ludowa”.

Muzeum Wiatraków, ul. Wiatrakowa 35 — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Wiatrak”. Wystawa czasowa: „Wystawa plakatu ekspozycji artystycznej. Białostockie i sąsiednie stowian”. „Współczes- na rzeźba ludowa”.

Muzeum Wiatraków, ul. Wiatrakowa 35 — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Wiatrak”. Wystawa czasowa: „Wystawa plakatu ekspozycji artystycznej. Białostockie i sąsiednie stowian”. „Współczes- na rzeźba ludowa”.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Ko- ściuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Galeria malar- stwa polskiego. Prace z lat 18—19”. Wystawa czasowa: „Wystawa plakatu ekspozycji artystycznej. Białostockie i sąsiednie stowian”. „Współczes- na rzeźba ludowa”.

WYSTAWY

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — Arsenał — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Historia Białostockiego Ruchu Rewolucyjnego”. Wystawa czasowa: „Wystawa plakatu ekspozycji artystycznej. Białostockie i sąsiednie stowian”. „Współczes- na rzeźba ludowa”.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynne codziennie z wyjątkiem ponie- dzieł i dni powiatowych w godz. 12—18, w soboty i nie- dziele w godz. 13—18.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Galeria malar- stwa polskiego. Prace z lat 18—19”. Wystawa czasowa: „Wystawa plakatu ekspozycji artystycznej. Białostockie i sąsiednie stowian”. „Współczes- na rzeźba ludowa”.

Obserwacja: 8.15 Muzyka pora- na; 8.30 Przeglad prasy; 8.35 Mu- zyka poranna; 8.45 Zolnierska (od lat 15); 8.50 Muzyka poranna; 9.00 Muzyka poranna; 9.10 Muzyka poranna; 9.20 Muzyka poranna; 9.30 Muzyka poranna; 9.40 Muzyka poranna; 9.50 Muzyka poranna; 10.00 Muzyka poranna; 10.10 Muzyka poranna; 10.20 Muzyka poranna; 10.30 Muzyka poranna; 10.40 Muzyka poranna; 10.50 Muzyka poranna; 11.00 Muzyka poranna; 11.10 Muzyka poranna; 11.20 Muzyka poranna; 11.30 Muzyka poranna; 11.40 Muzyka poranna; 11.50 Muzyka poranna; 12.00 Muzyka poranna; 12.10 Muzyka poranna; 12.20 Muzyka poranna; 12.30 Muzyka poranna; 12.40 Muzyka poranna; 12.50 Muzyka poranna; 13.00 Muzyka poranna; 13.10 Muzyka poranna; 13.20 Muzyka poranna; 13.30 Muzyka poranna; 13.40 Muzyka poranna; 13.50 Muzyka poranna; 14.00 Muzyka poranna; 14.10 Muzyka poranna; 14.20 Muzyka poranna; 14.30 Muzyka poranna; 14.40 Muzyka poranna; 14.50 Muzyka poranna; 15.00 Muzyka poranna; 15.10 Muzyka poranna; 15.20 Muzyka poranna; 15.30 Muzyka poranna; 15.40 Muzyka poranna; 15.50 Muzyka poranna; 16.00 Muzyka poranna; 16.10 Muzyka poranna; 16.20 Muzyka poranna; 16.30 Muzyka poranna; 16.40 Muzyka poranna; 16.50 Muzyka poranna; 17.00 Muzyka poranna; 17.10 Muzyka poranna; 17.20 Muzyka poranna; 17.30 Muzyka poranna; 17.40 Muzyka poranna; 17.50 Muzyka poranna; 18.00 Muzyka poranna; 18.10 Muzyka poranna; 18.20 Muzyka poranna; 18.30 Muzyka poranna; 18.40 Muzyka poranna; 18.50 Muzyka poranna; 19.00 Muzyka poranna; 19.10 Muzyka poranna; 19.20 Muzyka poranna; 19.30 Muzyka poranna; 19.40 Muzyka poranna; 19.50 Muzyka poranna; 20.00 Muzyka poranna; 20.10 Muzyka poranna; 20.20 Muzyka poranna; 20.30 Muzyka poranna; 20.40 Muzyka poranna; 20.50 Muzyka poranna; 21.00 Muzyka poranna; 21.10 Muzyka poranna; 21.20 Muzyka poranna; 21.30 Muzyka poranna; 21.40 Muzyka poranna; 21.50 Muzyka poranna; 22.00 Muzyka poranna; 22.10 Muzyka poranna; 22.20 Muzyka poranna; 22.30 Muzyka poranna; 22.40 Muzyka poranna; 22.50 Muzyka poranna; 23.00 Muzyka poranna; 23.10 Muzyka poranna; 23.20 Muzyka poranna; 23.30 Muzyka poranna; 23.40 Muzyka poranna; 23.50 Muzyka poranna; 24.00 Muzyka poranna.

PROGRAM IV

Wiedomości: 7.00, 12.05, 17.09, 19.30, 23.50; 6.30 Kalendarz radio- wy; 7.30 Wiedomości; 8.30 Wiedomości; 9.30 Wiedomości; 10.30 Wiedomości; 11.30 Wiedomości; 12.30 Wiedomości; 13.30 Wiedomości; 14.30 Wiedomości; 15.30 Wiedomości; 16.30 Wiedomości; 17.30 Wiedomości; 18.30 Wiedomości; 19.30 Wiedomości; 20.30 Wiedomości; 21.30 Wiedomości; 22.30 Wiedomości; 23.30 Wiedomości; 24.30 Wiedomości.

PROGRAM V

Wiedomości: 7.00, 12.05, 17.09, 19.30, 23.50; 6.30 Kalendarz radio- wy; 7.30 Wiedomości; 8.30 Wiedomości; 9.30 Wiedomości; 10.30 Wiedomości; 11.30 Wiedomości; 12.30 Wiedomości; 13.30 Wiedomości; 14.30 Wiedomości; 15.30 Wiedomości; 16.30 Wiedomości; 17.30 Wiedomości; 18.30 Wiedomości; 19.30 Wiedomości; 20.30 Wiedomości; 21.30 Wiedomości; 22.30 Wiedomości; 23.30 Wiedomości; 24.30 Wiedomości.

PROGRAM VI

Wiedomości: 7.00, 12.05, 17.09, 19.30, 23.50; 6.30 Kalendarz radio- wy; 7.30 Wiedomości; 8.30 Wiedomości; 9.30 Wiedomości; 10.30 Wiedomości; 11.30 Wiedomości; 12.30 Wiedomości; 13.30 Wiedomości; 14.30 Wiedomości; 15.30 Wiedomości; 16.30 Wiedomości; 17.30 Wiedomości; 18.30 Wiedomości; 19.30 Wiedomości; 20.30 Wiedomości; 21.30 Wiedomości; 22.30 Wiedomości; 23.30 Wiedomości; 24.30 Wiedomości.

PROGRAM VII

Wiedomości: 7.00, 12.05, 17.09, 19.30, 23.50; 6.30 Kalendarz radio- wy; 7.30 Wiedomości; 8.30 Wiedomości; 9.30 Wiedomości; 10.30 Wiedomości; 11.30 Wiedomości; 12.30 Wiedomości; 13.30 Wiedomości; 14.30 Wiedomości; 15.30 Wiedomości; 16.30 Wiedomości; 17.30 Wiedomości; 18.30 Wiedomości; 19.30 Wiedomości; 20.30 Wiedomości; 21.30 Wiedomości; 22.30 Wiedomości; 23.30 Wiedomości; 24.30 Wiedomości.

PROGRAM VIII

Wiedomości: 7.00, 12.05, 17.09, 19.30, 23.50; 6.30 Kalendarz radio- wy; 7.30 Wiedomości; 8.30 Wiedomości; 9.30 Wiedomości; 10.30 Wiedomości; 11.30 Wiedomości; 12.30 Wiedomości; 13.30 Wiedomości; 14.30 Wiedomości; 15.30 Wiedomości; 16.30 Wiedomości; 17.30 Wiedomości; 18.30 Wiedomości; 19.30 Wiedomości; 20.30 Wiedomości; 21.30 Wiedomości; 22.30 Wiedomości; 23.30 Wiedomości; 24.30 Wiedomości.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chajda. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefon: centrala 232-41 — łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział mielski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotore- portaż 233-66. Redakcja pisma: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 51-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 39-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-959 Białystok, ul. Weso- łowskiego 1, centrala 232-41, dyrektor 211-10. Konta: 1. Od- dział NBP Białystok, 5018 4066. Druk: Białostockie Zakła- dy Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia w prasie: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 51-97) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenu- meratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka Ruch” na wsi — urz. dyr. pocztowe i doręczyciele.

PISANIE 0177 2499 Nr Indeksu 350 r. G-5

Rolnicza wiosna w łomżyńskim

Oziminy
zielenią się na polach

Fala ciepła, która nadeszła wraz z kwietniem spowodowała dosyć szybkie rozmrożenie ponad metrowej zmarzliny. Łomżyńskie pola zaczęły się zielenić ozimami, na suchszych grunach rozpoczęło już pierwsze wiosenne prace. Wzrost pierwszemu przysposobieniu ostry, mroźna zima nie pozostawiła większych szkód. Oziminy przetrwały do brzo, tylko na niższych polach pojawiła się gdzieś niedzielnia.

Oziminy obsiano ok. 110 tys. ha, ponad połowę ogólnego arealu przeznaczanego pod zboża. Jare nasieje się na powierzchni 60-65 tys. ha, a pozostała część zajmie gryka i mieszaniki.

Według opinii Wydziału Rolnictwa UW, w woj. łomżyńskim nie zanotowano — poza klimatycznymi — istotnych opóźnień w przygotowaniach do prac polowych. Sprawność sprzętu ocenia się jako dobra. „Centrala Nasienna” posiada wyszczególnione kwalifikacje do świadczenia usług w zakresie planowania i wykonania siewu. Przewiduje się, że dokonane ono zostanie na płatę części zasiewów, co — w porównaniu z 1983 r. — oznaczałoby blisko trzykrotny wzrost. Jednakże nie wszyscy rolnicy łapią się do zakupu nasion, zwłaszcza owsa.

Istotny problem stanowi ochrona roślin. Zaopatrzenie w pestycydy w zasadzie gwarantuje pokrycie potrzeb, (przy czym środki owadobójcze płyną tylko w ok. 70 proc.). Gorzej jest jednak z dostawami, pochodzących głównie z importu — preparatów grzybobójczych. Zaspokajają one potrzeby zaledwie w połowie. Niewłaściwym punktem jest również zapewnienie ziarna siewnego. „Centrala Nasienna” zwiększyła dostawy nasion bezpośrednio do rolników, którzy otrzymują je za środki chemiczne, ale na rynku brakuje zapasów rekrecyjnych. Rozwiązanie tych problemów leży w gestii przemysłu, który rozpoczął już produkcję siewników z zaprawkami. Jest ona jednak niewystarczająca; w woj. łomżyńskim na pola wyjechało zaledwie 30 takich maszyn.

Nie jest najlepiej z nawożeniem mineralnym, tak pod względem ilości jak i jakości. Przed siedmiu laty łomżyńscy rolnicy wysiawiali na hektar 157 kg NPK w czystym składniku. Teraz problemem jest osiągnięcie granicy 130 kg (w ubr. 111 kg) i to mimo poprawy zaopatrzenia. Zwiększyło się natomiast zainteresowanie wapnowaniem — wzrost wysiewu z 55 kg do 100 kg na ha — czego przyczyną dopatrywać się należy w aktywniejszym wstąpieniu GS i SKR. Długoterminie

umowy między obu usługodawcami podpisano już w 36 gminach, w pięciu, m.in. w Piatnicy — trwają nadal przetargi.

Bardzo dobrze — zwłaszcza na nie lnych regionach w kraju — przebiegała kontrakcja, świadczenia o aktywności produkcyjnej miejscowego rolnictwa. Plan zrealizowano praktycznie w całości; umowy przewidują m.in. skupienie 60 tys. ton ziarna zbóż.

Rolnicza wiosna skłania do pytań o tegoroczne plony. Fachowcy odpowiadają, że nie powinny one być gorsze od ubiegłorocznych. Wskazują jednocześnie na nie wykorzystane możliwości produkcyjne łomżyńskiego rolnictwa. Kryje się one nie tylko we wzroście nawożenia, ale także w strukturze upraw, w zwiększeniu arealu zasiewów wysokowydajnych roślin pastewnych i intensyfikacji upraw. Zmalała produkcja kiszzonek. Jeszcze cztery lata temu na sztukę bydła przypadło 2,3 kg kiszki, w ubr. zaledwie 1,3 kg. I to jakościowo słabej — głównie z buraczanych.

Tymczasem rośnie — chociaż w tempie niezadowalającym — potencjał techniczny rolnictwa, co w ubiegłym roku pozwoliło wraz z porażką usiłowania SKR na dotrzymanie po raz pierwszy w historii województwa agrotechnicznych terminów zasiewów. W 1975 r. na polach pracowało 6250 ciągników, w tym 3200 prywatnych, obecnie jest ich 20370, w tym 18650 rolniczych indywidualnych. Tego roku ilość ich wzrosła o dalszych 1300.

Postęp więc wyraźny, tyle, że nierównomierny. Po prostu za mało jest sprzętu towarzyszącego, a także części zamiennych do ciągników i maszyn. Na ile ten ostatni element zaważy na sprawności wiośnianych prac polowych? „Agrom” sygnalizuje, że w maju zaopatrzenie ma być lepsze. Zobaczymy jednak, co życie pokaże.

J. BRODZIK

W elckim „PREFABECIE”

Lato pod znakiem modernizacji

Wprowadzie elki „Prefabet” zaczął rok z kłopotami, ale plan pierwszego kwartału wykonał. Wiosna przebiegała bezdnie pod znakiem stabilizacji produkcji i przygotowań do modernizacji zakładu. W Elku na pierwszy ogień pójść ma wielki blok, którego unowocześnienie pochłonie ok. 10 mln zł. Da to szansę miejscowym betoniarzom na utrzymanie się w gronie firm zdolnych do produkcji nawet największych asortymentów.

Poważny remont czeka też wytwórnia gazobetonu w Niegodzinie. W cyklu 2-letnim przeznaczona na nią ok. 400 mln zł. Gros środków pochodzi z branżowego funduszu rozwoju. W efekcie oczekuje się poważnego wzrostu produkcji w tym zakładzie. Pod koniec przyszłego roku filia „Prefabetu” powinna być zdolna do wytworzenia w ciągu roku ok. 160 tys. m sześciu gazobetonów. Ponadto przebuduje się tamtejszy młyn i tzw. węzeł dozowania.

Remonty, kłopoty z węglem, drutem i cementem, ograniczenia energetyczne — wszystko to nie sprzyja wykony-

waniu zadań. Ekscytacja radzą sobie jednak i nawet myśla o nowych propozycjach. Np. zakład w Elku uruchamia w czerwcu linię wytwarzającą zmodernizowany tzw. wielki blok. Są to ściany zewnętrzne dla różnych budowli, pogrube 40-45 cm. Rozesłane oferty nie wzbudziły jeszcze zachwytu odbiorców, ale już od IV kwartału „powinno się ruszyć”.

W II półroczu Niegodzin wytworzy też nową odmianę gazobetonu (tzw. typ 600) dla indywidualnych odbiorców. Ich ilość jednak zależy od dostaw wapna z Trzuskawicy i proszku aluminiowego z Trzebnia (gd).



Niebawem przekazana zostanie do użytku nowa hala produkcyjna.

W łomżyńskiej FAiUK

Niebawem ruszy produkcja grzejników

Do nowych przestrzennych hal przenoszą się kolejne zakłady produkcyjne FABRYKI APARATURY I URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH W ŁOMŻY, mieszczące się dotychczas w ciastnych wynajmowanych obiektach. W związku z tym znacznie polepszą się warunki pracy, a ponadto można będzie zwiększyć ilość i asortyment produkcji. Pierwsze kroki w tym zakresie już poczyniono. W ubiegłym roku uruchomiono produkcję poszy ratowniczych dla górnictwa, które dotychczas importowali.

Natomiast w roku bieżącym przybędą dwa nowe asortymenty. Pierwszy — to szpadle ogrodnicze, których produkcję planowano w roku ubiegłym, ale zamary nie wyszły z powodu braku materiałów. Natomiast drugi wyrób, tak bardzo potrzebny naszej gospodarce, a głównie budownictwu, to grzejniki z żeliwa. W łomżyńskiej FAiUK mają już potrzebne do ich produkcji podstawowe oprzyrządowanie. Do załatwienia pozostaje jeszcze problem końcowej ich obróbki. A do tego potrzebna jest obrabiarka za 11 mln zł. Brakuje też jeszcze maszyny do skręcania gwintów i urządzeń do badań ciśnieniowych. Dyrektor FAiUK — Kazimierz Pachucki jest optymistą i uważa, że w ciągu kilku miesięcy zdołają uporać się z tymi kłopotami i do końca roku wyprodukują kilkanaście tysięcy grzejników.

Przydałyby się jeszcze w FAiUK odlewni z prawdziwego zdarzenia, ale na razie pozostanie ona w sferze marzeń. Wedle aktualnych cen miałyby ona kosztować w granicach czterech miliardów złotych. Jest to suma zbyt duża jak na możliwości jednego zakładu, którego roczna produkcja osiąga wartość 210-230 mln złotych. Tym niemniej sprawa budowy odlewni musi być w przyszłości rozstrzygnięta, ponieważ wiąże się to ze zwiększeniem produkcji grzejników i nie tylko. (il)



Krzysztof Kaliszewski i Krzysztof Gronostajski przy montażu łączników kompensacyjnych.

A montowaniem noszy zajmują się brigadziści Stanisław Sierżputowski.

Fot. Z. LENKIEWICZ

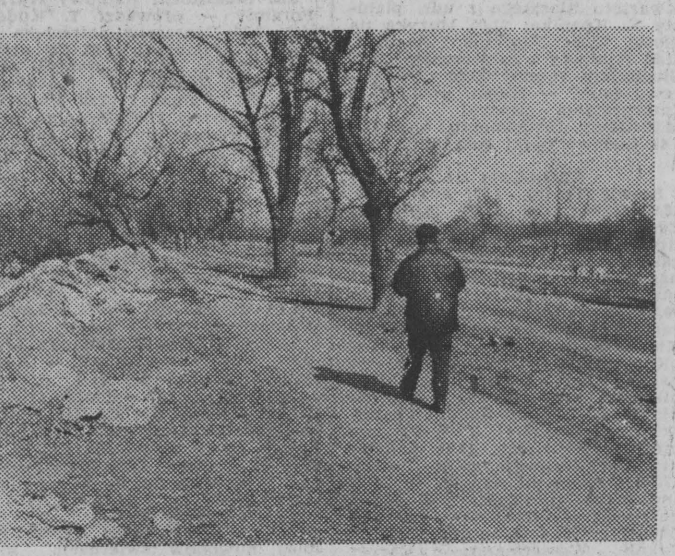
Panie pomkną na stalowych rumakach

Jedną z imprez, które cieszą się zawziętym powodzeniem i wyrobioną już renomą, są doroczne „samochodowe rajdy pan” organizowane przez Automobilklub Łomżyński i Zarząd Województwa Łomżyńskiego. Młode kobiety, które nie chcą ustąpić miejsca mężczyznom, biorą udział w wyścigach. W tym roku wzięły udział w wyścigach 34 kobiety. Wyścig ten nie dotyczy pilota. Blisko sześćdziesiąt uczestniczek zjechało zjazdami zjazdowymi z Łomży na Górbie Jednaccowskie, a z Górbie Jednaccowskie na Łomżę. Wyścig ten nie dotyczy pilota. Blisko sześćdziesiąt uczestniczek zjechało zjazdami zjazdowymi z Łomży na Górbie Jednaccowskie, a z Górbie Jednaccowskie na Łomżę.

W II półroczu Niegodzin wytworzy też nową odmianę gazobetonu (tzw. typ 600) dla indywidualnych odbiorców. Ich ilość jednak zależy od dostaw wapna z Trzuskawicy i proszku aluminiowego z Trzebnia (gd).

wiadomo, iż tam jest i że sprawę zna prezydent miasta. Zgłosili nawet MO, żeby milicjanci pilnowali. Co mogą sami zrobić? Praktycznie niewiele, gdyż zajmują się głównie nadzorowaniem, sygnalizowaniem podobnych spraw, uławianiem. Od wykonawstwa zaś są odpowiedzialni służby UM, jest nawet specjalny sztab ds. porządku i estetyki miasta. Istnieje szczegółowy plan: co, gdzie, kiedy załatwić. Był wczoraj u dyrektora Górbie Jednaccowskiej, jest zaniepokojony. Ale to nie niego, bo w wydziale też są zaniepokojeni.

Gdy czytelnicy obejrzą ten reportażski ślad ze spaceru po Górbie Jednaccowskiej, będzie ona prawdą, odbicie wyglądać zupełnie inaczej. MPKIM „oddelegowało” w ten rewir



Wysypisko na Górbie Jednaccowskie.

Fot. W. DOMURAT

Las nie lubi ognia

Okręś wiosennych prac porządkowych w rolnictwie sprzyja powstawaniu pożarów i strat m.in. na skutek wypalania tak, pastwisk i nienyżków. Najwięcej pożarów powstaje na łąkach, trawach m.in. nieuprzątnięte jeszcze stogi siana i w lasach. Wschodzące trawy, ściółka leśna oraz pozostałości poeksploatacyjne na zrabach leśnych stanowią materiał podatny na łatwe zapalenie się, umożliwiające jednocześnie szybkie rozprzestrzenienie się ognia na znacznych ich powierzchniach.

Zdaniem Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łomży działaniem zmniejszającym zagrożenie pożarowe i powodowanie przez ogień straty byłoby wcześniejsze, jeszcze przed wyschnięciem trawy i ściółki, wywiezienie stosów z terenów łąk oraz usunięcie odpadów poeksploatacyjnych na zrabach.

Warto również wiedzieć, że samo wypalanie suchych traw na łąkach — wbrew utartym, nieuzasadnionym opiniom — nie tylko nie podnosi wydajności ich zbiorów, lecz — jak dowodzą badania naukowe — ją zmniejsza.

Wiele pożarów powstaje na skutek nieostrożności w ob-

chodzeniu się z ogniem i naruszaniem podstawowych przepisów porządkowych w czasie pobytu w lasach. Nie wolno więc m.in. palić tytoniu i rozlewać ogniska, pozostawiać lub porzucać butele i innych opakowań szklanych oraz palących się, albo innych przedmiotów oraz używać kucharek turystycznych w miejscach do tego celu nie wyznaczonych.

Wjazd do lasu i na grunty leśne, oraz poruszanie się tam pojazdami samochodowymi i zaprzęgowymi dozwolony jest wyłącznie drogami publicznymi oraz wyznaczonymi drogami leśnymi. Osoby udające się do lasu powinny zapoznać się z tabelkami informacyjnymi umieszczonymi przy drogach i znakami.

Las powinien być zabezpieczony od strony dróg publicznych, a także parkingów, miejsc postojów pojazdów mechanicznych oraz pol biwakowych i campingowych pasami przeciwpożarowymi. Obowiązek ich urządzania i utrzymywania ciąży na właścicielach lasów oraz zarządcach parkingami, polami biwakowymi i placówkami wypoczynkowymi.

Dotychczas w woj. łomżyńskim na szczęście nie zanotowano pożarów lasu. Paliła się jednak ściółka m.in. w Koronowie (gmina Piatnica), w Kozłowie Staro (gmina Jedwabne) i w Dobnikach (gmina Rutki). We wszystkich przypadkach przyczyną było wypalenie słomy i trawy na polach sąsiadujących z lasami. Tylko dzięki ofiarnej postawie strażaków, udało się uratować lasy przed zniszczeniem. (klos)

Odwiedziła nas...

... Helena Wojdyła z Kupisk, która będąc w Łomży znalazła na ławce przed „Dekatesami” czyście okulary. Wiem, jak trudno dziś o takie nietypowe szkła — mówiła strąskana — może ich właściciel trafi do was? (nom)

N. OMELCZENKO

Masło albo woda?

Okręga Spółdzielni Mleczarskiej w GIZYCKU należy do większych w woj. suwalskim. Zakłady mleczarskie w GIZYCKU, Rybie i Młikach skupują rocznie ok. 46 mln litrów mleka od ponad 2100 dostawców. Średnio od krowy hodowcy sprzedają tutaj 3200 l (o tysiąc więcej niżeli przeciętnie w województwie). Te trzy zakłady przetwarzają więcej surowca niżeli wyprodukują, a więc przetworzą (dodatkowo zanieczyszczając środowisko Mazur), a jakby bieda mało, mleko do GIZYCKA zwozi się nawet z Ciechanowa. To dużo mówi o bazie przetwórczej w kraju.

Nie tylko miejscowa ludność, ale nade wszystko turystów interesuje, jak dużo jeszcze ścieki z mleczarni będą spływały do jezior, w których i tak istnieje od wielu lat zakaz kąpiei. Odtąd według słów prezesa OSM — Władysława Wawrzyszewicza, jeszcze w tym roku Zakład w Rybie doczeka się oczyszczalni, natomiast w Młikach urządzenia na licencji szwedzkiej tłoczą powietrze na dno jeziora niwelując w ten sposób skutki przydychu. Warto nieść dodać, że w GIZYCKU pełną parą ruszyła budowa wielkiej, trójstopniowej oczyszczalni ścieków, która jednak będzie gotowa najwcześniej na początku przyszłego dekad.

Te działania, przeciwdziałające skutkom trucia wody i środowiska przez zakłady mleczarskie, zostały przypięszone po decyzji nakazującej zamknięcie w ubiegłym roku Młeczarni w Mikołajkach. Szkoła w tym, że mleka z każdego rokiem „jak na złość” przybywa zapotrzebowanie na masło i sery rośnie także, natomiast moce przetwórcze przemysłu mleczarskiego maleją. Największe problemy w tym względzie dopiero przed mleczarniami. W okresie letnim tradycyjnie skupuje się dwa razy tyle mleka co zimą. Przecież, ale OSM w GIZYCKU stanęła przed dylematem: zakręcać dalej Wielkie Jezioro Mazurskie, płuća nie tylko Polski, czy też zwiększyć produkcję regulamentowanego masła? Wybór z rodzaju: myć lewa czy prawa ręka. Ale przed takimi właśnie wyborami stoi nie tylko przemysł mleczarski, i nie tylko w woj. suwalskim. (k)

W Olecku odbyła się wojewódzka spartakiada młodzieży w tenisie stołowym. Zdobywcę dwóch pierwszych miejsc awansował do rozgrywek strefowych. Wyniki: Gry pojedyncze — juniorzy mł. 1. Jędrzej Bakowski (Polejzerze Suwałki), 2. Ewa Jankowska (Czarni Olecko), juniorzy mł. 1. Ewa Jankowska (Czarni Olecko), 2. Jędrzej Bakowski (Polejzerze Suwałki), 3. Andrzej Jędrzejewski (Czarni Olecko), 4. Tomasz Konopka (obaj Czarni Olecko), 5. Jędrzej Bakowski (Polejzerze Suwałki), 6. Dabkowski (Biedrzycka (Polejzerze) juniorzy mł. 1. Pawłukiewicz (Czarni Olecko), 2. Bogdańska — Kozioł (Polejzerze), juniorzy mł. 1. Jędrzejewski — Kubrak (Czarni Olecko), 2. Jędrzejewski (Polejzerze), juniorzy mł. 1. Opienkowski — Śniarski, 2. Jędrzejewski (wszyscy Czarni Olecko), 3. Czarni Olecko, 4. Jędrzejewski, 5. Czarni Olecko, 6. Jędrzejewski, 7. Czarni Olecko, 8. Jędrzejewski, 9. Czarni Olecko, 10. Jędrzejewski, 11. Czarni Olecko, 12. Jędrzejewski.

W końcowej punktacji zwyciężył zespół Czarnych Oleckich 78 pkt. przed Polejzerzem Suwałki — 41 pkt. i PST Elk — 13 pkt. (klos)

SPORT

Na stadionie w Łomży

Wojewódzka inauguracja „Dni Olimpijskiego”

W najbliższą sobotę, 20 bm. na stadionie WOSIR w Łomży odbędzie się wojewódzka inauguracja obchodów „Dni Olimpijskiego”.

Podczas kilkuzgodzinnej imprezy odbędą się wiele masowych zawodów. Zaprezentują się także najlepsi sportowcy woj. łomżyńskiego. Swoje przyznanie zapowiedzieli także polscy olimpijczycy. (dk)

Pingpongistki ŁKS jeszcze przed barażami

Nowy etap w rozgrywkach o I ligę

Okazuje się, że rozgrywki II ligi w tenisie stołowym kobiet są nie tylko bardzo długie, ale i skomplikowane. Wydało się, że PZTS zrobił wszystko, aby utrudnić zmaganiom ligowe boje. II-ligowe drużyny zakończyły już rozgrywki grupowe. W jedynym zgrupowaniu w Łomży zwyciężyły łomżyńskie ŁKS. Sądzącym więc, że łomżyńskie awansowały tym samym do turniejów barażowych o I ligę. Tymczasem w walce o ekstraklasę następuje obecnie nowy etap, który przyniesie już nie grupowe, ale pojedyncze mecze. W tym czasie ŁKS wraz z dwoma zespołami łódzkimi: Tęcza i Elą, Kasa z trzech drużyn będzie teraz gospodarzem jednego turnieju rozgrywanego systemem „każdy z każdym”. W tym czasie ŁKS będzie walczył o ekstraklasę.

W Olecku odbyła się wojewódzka spartakiada młodzieży w tenisie stołowym. Zdobywcę dwóch pierwszych miejsc awansował do rozgrywek strefowych.

Wyniki: Gry pojedyncze — juniorzy mł. 1. Jędrzej Bakowski (Polejzerze Suwałki), 2. Ewa Jankowska (Czarni Olecko), juniorzy mł. 1. Ewa Jankowska (Czarni Olecko), 2. Jędrzej Bakowski (Polejzerze Suwałki), 3. Andrzej Jędrzejewski (Czarni Olecko), 4. Tomasz Konopka (obaj Czarni Olecko), 5. Jędrzej Bakowski (Polejzerze Suwałki), 6. Dabkowski (Biedrzycka (Polejzerze) juniorzy mł. 1. Pawłukiewicz (Czarni Olecko), 2. Bogdańska — Kozioł (Polejzerze), juniorzy mł. 1. Jędrzejewski — Kubrak (Czarni Olecko), 2. Jędrzejewski (Polejzerze), juniorzy mł. 1. Opienkowski — Śniarski, 2. Jędrzejewski (wszyscy Czarni Olecko), 3. Czarni Olecko, 4. Jędrzejewski, 5. Czarni Olecko, 6. Jędrzejewski, 7. Czarni Olecko, 8. Jędrzejewski, 9. Czarni Olecko, 10. Jędrzejewski, 11. Czarni Olecko, 12. Jędrzejewski.

Bokserzy Mazura na pozycji liderów

Zakończyła się I runda rozgrywek o wiceliderów I ligi w boksie. W drugim spotkaniu ostatejniej kolekcji Górnik Boguszy pokałonił Młoc-Jelcz Olawa 18:1.

Początkowo w grupie tej miało startować 8 zespołów. Dwa się wycofały. Nie zmieniło jednak kalendarza rozgrywek. Stąd teraz drużyny mają już 4 mecze, a niektóre tylko dwa.

Oto aktualna tabela:

1. Mazur	8:0	58:22
2. Avia	4:0	40:20
3. Górnik	4:0	40:20
4. Młoc-Jelcz	4:0	31:49
5. Pomorzanie	0:4	8:32
6. Stal	0:8	13:47

Z dżudowej maty

W Warszawie zakończyły się strefowe eliminacje do XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży juniorów i młodzieży w dżudo. Tylko Krzysztof Adamczyk (Czarni Olecko) w wadze 60 kg awansował do finału zajmując drugie miejsce.

Natomiast w Łodzi w tym samym czasie odbył się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów i młodzieży. Trzecie miejsce wywalczyła w wadze 61 kg Renata Stepniak (Czarni Olecko). (Let)

Brydżysta Augustowa najlepszy w Suwalskiem

Zakończyła się suwalska liga okręgowa w brydżu sportowym. Zwycięzcą zespołu SM Augustów przed SFM Suwałki. Mamrąni Głizyko i SM Suwałki. To zwycięstwo zapewniło brydżystom Augustowa udział w rozgrywkach o wejście do II ligi, które odbędą się w dniach 19-21 bm. w Gdańsku. (dk)

Czyni społeczne sportowców Szczuczyna

W tym roku ogłoszona została ogólnopolska akcja sportowców na cele społeczne. Bardzo szybko przystąpił do niej mieszkający w Szczuczynie Zdzisław ZSMR. Zarząd MLKS Wissa i sekcja piłki nożnej (w sumie 53 osoby) przepracowało 25 godzin na miejscowym stadionie wykonując prace porządkowe i estetyczne.

Była to zarazem pierwsza społeczna praca na rzecz Wissy, która obchodziła 40-lecie istnienia. Z tej okazji przewodniczący RM-G LZS, Marian Mieczkowski zobowiązał się do niedługo rozpoczęcia elewacji budynku klubowego. (dk)

Taka sobie kupa śmieci

Ta sterła śmieci po prostu kole w oczy: — Jak można na jednym w 50-tysięcznym mieście ciągu spacerowym, prowadzącym do „Płuc Łomży”, Lasu Jednaccowskiego, tolerować coś takiego przez długie tygodnie? Przy drodze, którą w każdy słoneczny dzień spacerują całe rodziny, na własne oczy widzieliśmy: tu kupa płaciu, tam złomu, dalej papier, puski i tak przez kilkadziesiąt metrów, jeśli nie więcej. Kto zalegalizował ten śmietnik? — relacjonujący nawet nie próbował kryć oburzenia. — Przecież ja sam przepracowałem przy porządkowaniu tej drogi społecznie co najmniej kilkadziesiąt godzin. I nie tylko ja — również pracownicy większości łomżyńskich zakładów, uczniowie, A teraz?

Podobne obserwacje z sobotniego spaceru przekazał nam również jeden z funkcjonariuszy MO: — Patrzcie, jedzie wolniutko, czujnie rozgląda się, gdzie pozbędzie się bagażu. Zjechał na bok i migiem — kuferek do góry, a ja go legitymację służbową i do niego biegiem. Spisałem numer rejestracyjny. Następnego amatora, tym razem furmana, już nieestety nie dogoniłem. Jak również paru innych.

Pan Z. (nazwisko do wiadomości redakcji) opisał nam także swą wizytę w Wydziale

dyrektor Wydziału, Henryk Milewski. Owszem, wie, że powstała tam, i nie tylko tam, nieciekawa sytuacja, regularnie wysypisko śmieci. Temat jest rozpoznany o tyle, że



Wysypisko na Górbie Jednaccowskie.

Fot. W. DOMURAT

N. OMELCZENKO

